

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Sobota 28 maja 1949 r.

Nr 143 (156)

Ogólnopolski Zjazd Inspektorów Szkolnych omawia NOWE ZADANIA SZKOŁY POLSKIEJ

Młodzież trzeba zapoznać z uczciwym internacjonalizmem i patriotyzmem

WARSZAWA (PAP). W sali konferencyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczęły się w dniu 25 bm. 5-dniowe obrady I Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych. Zjazd zgromadził inspektorów szkolnych z całego kraju.

Obrady zagał wiceminister Oświaty H. Jabłoński, który podkreślił na wstępie wielką doniosłość Zjazdu. „Stanowi on — mówił wiceminister — nowy wielki krok w ofensywie kulturalnej, jaką prowadzi Rząd Polski Ludowej, a zarazem jest świadectwem, że styl naszej pracy demokratyzuje się coraz pełniej, że do współdecydowania o najbliższej ogólnopolskiej problematyce wciągamy cały aparat administracyjny resortu Oświaty, że nie chcemy zarządzeń, mających decydujące znaczenie dla rozwoju oświaty w Polsce, wprowadzać bez dokładnego przedyskutowania ich z właściwymi gospodarzami terenu i przyszłymi organizatorami tych zarządzeń”.

Wachlarz zagadnień, który obejmuje Zjazd jest niezwykle szeroki — zaznaczył wiceminister. Bardzo istotny jest m. in. problem odpowiedniego rozkładu szkół. Bez dobrej, należytej zorganizowanej sieci szkolnej nie rozwiążemy centralnego zagadnienia naszej pracy — postuluje oświatowcy Związku Nauczycielstwa Polskiego Ludowej — prawdziwej powszechności nauczania, a co się z tym wiąże właściwej polityki budowlanej i personalnej.

Stworzenie materialnych możliwości uczęszczania do szkół nie wystarczą jednak, trzeba, aby szkoła dawała na-

młodszemu pokoleniu rzetelną wiedzę. Rezultatem takiego stanu rzeczy musi być rewolucja programu nauczania. Należy zerwać z pozostałościami nacjonalizmu i kosmopolityzmu, a zapoznać młodzież z uczciwym internacjonalizmem i patriotyzmem. W naukach przyrodniczych musimy zerwać z formalizmem. Wiel-

ki nacisk należy też zwrócić na problem walki z analfabetyzmem. Zadaniem jednak z tych zagadnień zarówno dotyczących problemu sieci szkolnej, budownictwa szkół, czy też zagadnień wychowawczych, nie rozwiąże się bez współdziałania ze społeczeństwem, bez związania szkoły z życiem najszerzych mas ludowych.

Po przemówieniu wiceministra Jabłońskiego zabrali głos prezes ZNP W. Pokora. Zastanawiając się nad zadaniami związków zawodowych w okresie wznoszenia podstaw ustroju socjalistycznego, prezes Pokora dochodzi do wniosku,

że obowiązują one w całej rozciągłości i ZNP. Do pierwszych z tych zadań należy dalszy wysiłek, który włożyć trzeba w przekształcenie życia tysięcy szkół, aby stały się ogniskami rozpalającymi umysły i serca młodego pokolenia do dalszej wytrwałej pracy nad budową życia narodu w oparciu o podstawy socjalistyczne. Drugie zadanie to podniesienie intensywności pracy w szkole. Dalszym konkretnym zadaniem, jakie staje przed ZNP jest sprawa kształcenia ideowo-politycznego ogółu członków Związku, oraz jego udział w akcji, zmierzającej do podniesienia poziomu oświaty powszechnej i życia kulturalnego mas.

O pracy szkolnej organizacji ZNP zorientował zebranych przewodniczący ZNP poseł J. Zarzycki

Czteroletni dorobek organizacyjny ZKK

Współzawodnictwo pracy 205.000 kolejarzy daje wspaniałe rezultaty

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych sekretarz generalny Związku Zawodowego Kolejarzy, skupiającego ponad 310 tys. członków, ob. Cieślak w rozmowie z przedstawicielem PAP podsumował wyniki pracy związku za okres 4 lat i przedstawił zadania ZKK na obecnym etapie.

ZKK — od pierwszych dni po wyzwoleniu przystąpił do intensywnej odbudowy i uruchomienia kolejnictwa. Kole-

jarz polski nie szczędząc trudu i wysiłków, dał olbrzymi wkład w dzieło odbudowy kolejnictwa.

Okres ten był wstępem do podjęcia w ślad za górnikami współzawodnictwa pracy. W pracach nad zorganizowaniem współzawodnictwa pracy w ZKK wzięło udział ponad 20.000 aktywistów związkowych. W ciągu ubiegłego roku przeprowadzono 22.823 narady wytwórcze i 2128 narad wzorcowych. W wyniku tych prac 205.000 kolejarzy biorze udział we współzawodnictwie pracy, z czego 41.000 we współzawodnictwie indywidualnym.

W wyniku 4-letniej pracy w dziedzinie organizacyjnej ZKK może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. W terenie czuwają i kierują pracami Związku 282 koła związkowe, 1320 sekcji fachowych oraz ponad 14 tysięcy młodych zaufańców, którzy zgodnie z uchwałą KCZZ spełniają rolę kierowników grup związkowych.

Praca aktywistów związkowych i wszystkich kolejarzy nie ustaje. Dla uczczenia Święta 1 Maja podjęto zobowiązania i wykonano prace wartości około 230.000.000 zł. Dla ucz-

czenia Kongresu Związków Zawodowych do chwili obecnej mamy już 1200 zobowiązań. Cyfra ta najlepiej świadczy o stosunku kolejarzy do swego Kongresu.

W tej chwili kolejarze, poprzez współzawodnictwo i akcję oszczędnościową, toczą bitwę o dalsze zmniejszenie ilości pracogodzin na naprawę taboru, o skrócenie obrotu wagonów towarowych, zwiększenie szybkości handlowej i tonażu pociągów towarowych i przede wszystkim o jak najdalej posuniętą oszczędność na materiałach.

Armia Ludowa w Szanghaju odcięła ostatnią drogę ucieczki 150 tysiącom wojsk kuomintangowskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że według niepotwierdzonych narazie informacji — chińskie wojska ludowe zajęły Wu-Sung na północ od Szanghaju, odcinając ostatnią drogę ucieczki dla 150 tys. wojsk kuomintangowskich, które brały udział w bitwie o Szanghaj.

Według relacji korespondenta Agencji Reutera, w wyzwolonym Szanghaju panowała w środę wieczorem świąteczna

Polska w szeregu „władców eteru”

Nowy maszt radiostacji raszyńskiej przewyższy o 55 m. wieżę Eiffla

WARSZAWA (PAP). Szybłkami krokami postępuje montaż jednego z najwyższych na świecie masztów anteny nadawczej, która obsługiwać będzie nowopowstającą Radiostację Centralną Polskiego Radia w Raszyńsku pod Warszawą.

Nowa radiostacja wyposażona będzie w nadajnik o mocy 200 kW (kilowatów) zakupiony w czechosłowackiej wytwórni „Tesla”. Duża moc radiostacji w połączeniu z wysokością masztu, wynoszącą 335 metrów, a więc przewyższającą o 55 metrów wieżę Eiffla, zapewni doskonały odbiór na terenie całej Polski i poza jej granicami. Zgodnie z decyzją międzynarodowej konferencji radiowej w Hadze, nowa ra-

diostacja pracować będzie na fali 1.339,3 metra, co gwarantuje duży zasięg.

Z chwilą uruchomienia Radiostacji Centralnej, które dzięki zobowiązaniom kongresowym prowadzącym montaż robotników, techników i inżynierów „Mostostal” nastąpi 22 lipca br., Polska znajdzie się w pierwszym szeregu „władców eteru”. W chwili obecnej wszystkie prawie części nadajnika są na miejscu montażu.

W pełnym toku znajdują się również przygotowania do uruchomienia w ośrodku raszyńskim centralnej stacji krótkofalowych, które umożliwią słuchanie programu Polskiego Radia na całym świecie.

Rośnie żyto



Ciepły i wilgotny maj zapowiada wspaniałe urodzaje. Żyto pięknie wyrosło i już się wykłosiło. W słoneczną niedzielę i dni wolne od pracy mieszkańcy wielkich miast wyruszają chętnie na wieś, by tam zażyć odpoczynku i nacieszyć się bujnością natury. Jakże przyjemnie jest wędrować między szumiącymi polami!

Zwalczamy gruźlicę! Polski „PAS” zastąpi streptomycynę

W tych dniach zakończono opracowanie metod produkcji kwasu paraaminosalicylowego, nazwanego popularnie „Pas”. Jest to preparat dotychczas w Polsce nie produkowany, a będący jednym z najsilniej działających środków przy

zwalczaniu gruźlicy, mogący w zupełności zastąpić streptomycynę. Po całym szeregu prób Wytwórni Farmaceutycznej w Krakowie udało się pod kierunkiem prof. dr. Supniewskiego otrzymać preparat, odpowiadający wymogom farmacji. Przeprowadzone w klinikach krakowskich badania dały doskonały rezultat. M. in. jeden z pracowników zakładów, chory na gruźlicę prosówkową, którego stan lekarze uważali za beznadziejny, został uratowany. Na zlecenie CZPCh fabryka „Boruta” przeprowadzi produkcję na skalę techniczną w odpowiedniej aparaturze. Wytwórnia nr 10 nada produktowi postać farmaceutyczną. W bieżącym roku produkcja tylko częściowo zaspokoi zapotrzebowanie rynku, już jednak na jesieni 1950 roku, będziemy w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie.

Chłopi zakupili 364 tys. ton nawozów

WARSZAWA (PAP). Ilość nawozów sztucznych, przewidziana dla rolników pod uprawy ogólne, na tegoroczne siewy wiosenne wynosiła 390 tys. ton, czyli o 100 tys. ton więcej niż w roku ub. Do dnia 15 bm. gminne spółdzielnie i powiatowe związki gminnych spółdzielni dostarczyły rolnikom 364 tys. ton nawozów, co stanowi 93 proc. ogólnej ich ilości. Z pozostałych 26 tys. ton spółdzielnie częściej jeszcze sprzedadzą. Reszta nawozów (fosforowych) pozostanie w magazynach, ponieważ przeznaczona była na siewy jesienne.

Nauczyciele czesłowaccy w Polsce

WARSZAWA (PAP). 26 maja br. przyjeżdża do Warszawy grupa 25 nauczycieli czechosłowackich, którzy w czasie 3-tygodniowego pobytu w Polsce zwiędzą szkoły zawodowe, a następnie odbędą praktyki w zakresie swych specjalności w odpowiednich szkołach. Wśród gości znajdują się przedstawiciele departamentu szkół zawodowych czechosłowackiego ministerstwa oświaty oraz dyrektorzy i nauczyciele czechosłowackich szkół zawodowych.

Na całym świecie wzrasta ruch w obronie pokoju stwierdza rezolucja Polskiego Komitetu Pokoju

WARSZAWA (PAP). Na odbytym w dniu 24 bm. zebraniu sprawozdawczym Polskiego Komitetu Pokoju uchwalono następującą rezolucję:

„Zebranie sprawozdawcze Polskiego Komitetu Pokoju po Kongresach Paryskim i Praskim stwierdza dalszy ogromny wzrost ruchu w obronie pokoju na całym świecie. Potężny obóz pokoju stał się siłą niezwykłą, która potrafi w imię postępu i dobra ludzkości zapewnić pokój.

Zebrani stwierdzają swe nieomienne przeświadczenie, że wyjątkowa praca nad dalszym rozwojem naszej produkcji przemysłowej i rolnej, że rozwój naszej nauki, naszej kultury, pogłębianie przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, praca nad wzmocnieniem obronności naszego kraju, oto-

W celu przeniesienia konkretnej i codziennej walki o pokój na teren każdego warsztatu pracy, do każdej chaty chłopskiej, do gabinetu uczonego, pracowni artysty — zebranie poleca członkom delegacji by w porozumieniu z miejscowymi organizacjami społecznymi, organizowali w terenie zebrania sprawozdawcze z Kongresu. Na tych zebraniach powołać należy do życia wojewódzkie, miejskie, powiatowe i gminne Komitety Obrony Pokoju, które mobilizować będą energię i zapał mas ludowych, wszystkich warstw społecznych, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących dla walki o pokój, dla pracy nad wzmocnieniem sił Polski Ludowej — jako jednego z poważnych współczynników pokoju światowego.”

Praca związków zawodowych wśród młodzieży

Związki zawodowe skupiają w swych szeregach 305 tys. młodzieży, zatrudnionej w 1700 zakładach pracy.

Fakt, że współzawodnictwo pracy rozwinęło się najwcześniej wśród młodzieży, a wśród nazwisk czołowych przodowników pracy dużą część stanowią nazwiska młodych robotników, jest w poważnej mierze zasługą wyjątkowej pracy, jaką prowadzili i prowadzą wspólnie z Związkiem Młodzieży Polskiej młodzieżowe oddziały związków zawodowych — sekcje młodzieżowe.

Powołane do życia na I powojennym Kongresie Związków Zawodowych w r. 1945 Sekcje Młodzieżowe postawiły przed sobą poważne zadania — nie tylko dbać o obronę praw i interesów młodzieży pracującej, ale jednocześnie być czynnikami, mobilizującymi siły młodzieży do zadań produkcyjnych — wychowywać młodzież pracującą w duchu entuzjazmu pracy. Mobilizowanie sił młodzieży do jak najpełniejszego włączenia się do pracy produkcyjnej, wiąże się z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych młodych robotników poprzez wykłady i kursy zawodowe, jak również z wyjątkową pracą wychowawczą wśród młodzieży.

Przed zjednoczeniem ruchu młodzieżowego sekcje młodzieżowe były płaszczyzną, na której pogłębiać się mogła przy zakładach produkcyjnych współpraca między zrzeszającymi młodzież robotniczą organizacjami ideowo-wychowawczymi, przede wszystkim ZWM i OMTUR. Działalność sekcji młodzieżowych stała się samym najważniejszym czynnikiem w zbliżaniu organizacji młodzieżowych, w wykonywaniu jednolitej młodzieży.

Dziś istnieje już potężna, jednolita organizacja młodzieży — Związek Młodzieży Polskiej, który usprawnia z każdym dniem pracę organizacyjną i wychowawczą. Jako jedyną masową organizacją młodzieży ZMP staje się coraz bardziej decydującym czynnikiem w życiu młodzieży fabrycznej, spełniając również coraz bardziej zadania wychowawcze dotychczas w zakresie działalności Sekcji Młodzieżowych Zw. Zaw. W tych warunkach istnienie obok ZMP — odrębnych sekcji młodzieżowych staje się niecelowe.

W instancjach ruchu zawodowego utrzymane winny być jednak dotychczasowe wydziały i referaty młodzieżowe, które czuwać będą nad rozwojem i pracą młodzieży związkowej i wypełniać będą wśród młodzieży zadania związków zawodowych. Sprawa ta stanie się przedmiotem obrad II Kongresu Związków Zawodowych. S.G.

Prezydent GOTTWALD przedstawił na Kongresie Czechosłowackiej Partii Komunistycznej 10 zasadniczych punktów realizowania socjalizmu w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Przemawiając na Kongresie Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, prezydent republiki Gottwald, który jest zarazem przewodniczącym partii, przypominał na wstępie sytuację, jak panowała w 1946 roku, gdy zebrał się poprzedni VIII Kongres Partyn. W poszczególnych partiach Frontu Narodowego — stwierdził mówca — dochodziły wówczas coraz bardziej do głosu elementy reakcyjne. Elementy te, zamiast popierania pracy nad odbudową republiki, usiłowały sabotować tę pracę.

Po skreśleniu dotychczasowych osiągnięć, które utrwały ustrój ludowo-demokratyczny i pozwoliły Czechosłowacji wkroczyć na drogę, wiedzącą do socjalizmu, prezydent Gottwald przedstawił 10 zasadniczych punktów zadania, których wykonanie doprowadzi ma republikę do wytyczonego celu.

1) We wszystkich dziedzinach czechosłowackiego życia gospodarczego powinien być wykonany plan 5-letni. Przemysł czechosłowacki winien produkować więcej i taniej, niż za czasów kapitalizmu, handel unarodowiony winien działać sprawniej i lepiej, niż handel prywatny.

2) Równocześnie z podniesieniem produkcji można będzie ulepszyć zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i w towary przemysłowe.

3) Musimy rozszerzać i utrzymywać socjalistyczny sektor naszej gospodarki, ograniczać i likwidować elementy kapitalistyczne.

4) Musimy pozyskać dla socjalizmu wieś, drobny i średni rolnik, oraz izolować bogaczy wiejskich.

5) Należy ulepszać w dalszym ciągu aparat państwowy i czuwać, aby nie przeniknęły doń elementy antyludowe, antypaństwowe.

6) Lud pracujący wychować musi sobie własną inteligencję, związaną z nim klasowo i ideologicznie.

7) Odrodzony Front Narodowy symbolizować ma nadal jedność ludu pracującego miast i wsi.

8) Nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć, że droga do socjalizmu jest i będzie drogą walki klasowej.

9) Naszej pokojowej odbu-

downie wewnętrznej odpowiadając będzie nasza polityka zagraniczna, zmierzająca do zachowania pokoju.

10) Musimy strzec pitnie

jedności, wielkości i zdolności działania Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Będziemy utrzymywali czystość szeregów partyjnych, stosując

w pełni bolszewickie zasady demokratycznego centralizmu, demokracji wewnętrznej, partyjnej krytyki i samokrytyki.

Min. Wyszyński proponuje utworzenie ogólnoniemieckiego organu centralnego

Przebieg III posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagr.

PARYŻ (PAP). Środowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw trwało 3 i pół godziny. Posiedzeniu przewodniczył minister Wyszyński. Ministrowie wznowili dyskusję na temat podstawowych zagadnień jednoci Niemiec. Jako pierwszy przemawiał minister Wyszyński, który w dłuższym wywodzie prawnym poddał krytycznej analizie negatywne stanowisko pozostałych ministrów wobec jego wtorkowych propozycji. Przedstawiając konieczność wznowienia działalności Sojusznicej Rady Kontroli oraz konieczności powołania do życia ogólnoniemieckiej Rady Państwa, min. Wyszyński zakończył swe wywody mówiąc:

„Delegacja radziecka uważa, że propozycja jej utworzenia ogólnoniemieckiego organu centralnego jest istotnym krokiem naprzód, który może zapewnić a w każdym razie ułatwić jednoci Niemiec pod względem ekonomicznym i politycznym.”

Minister Acheson wyraził pogląd, że zjednoczenie gospodarcze Niemiec winno być uzależnione od 2 warunków:

1) zawieszenia spłat reparacyjnych w radzieckiej strefie okupacji Niemiec, 2) osiągnięcia porozumienia w sprawie mienia radzieckiego w strefie wschodniej.

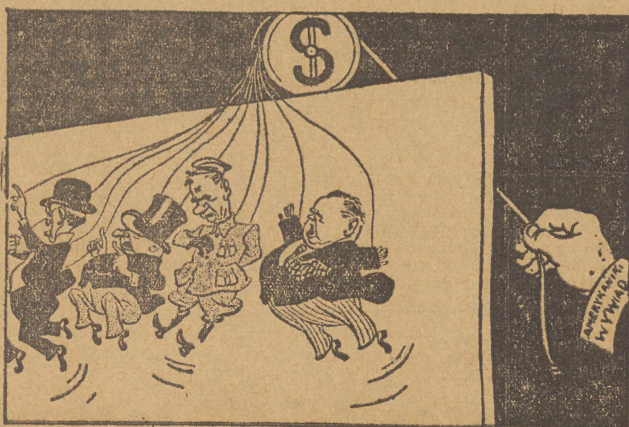
Minister Bevin podkreślił, że jednoci Niemiec może być urzeczywistniona tylko przez samych Niemców. Niemcy — zdaniem mówcy — winni mieć wolną rękę w wyborze ich instytucji politycznych i gospodarczych.

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman oświad-

czył, że kontrola 4 mocarstw nad Niemcami możliwa byłaby tylko wówczas, gdyby zasada jednomyślności została ograniczona do wyjątkowych wypadków.

Na śródowym posiedzeniu ministrów nie powzięli żadnych decyzji w omawianych zagadnieniach.

Teatr marionetek



W początkach maja uciekinierzy z krajów Demokracji Ludowej Mikołajczyk, Papanek, Ferencz Nagy i inni urządzili sobie zebranie w Nowym Jorku. Oświadczyli tam, że ich zadaniem jest oswobodzić 350 milionów mieszkańców Wschodniej Europy. W gronie tych trupów politycznych na usługach amerykańskiego wywiadu znalazł się również Kiereński (z prasy).

To co zobaczyłem przeszło wszelkie moje oczekiwania

Przekonałem się naocznie, że w ZSRR praca na roli, praca przy warsztacie fabrycznym, czy w laboratorium uczonoego, uważana jest za podstawę bogactwa i dobrobytu kraju.

Toteż na piersiach ludzi radzieckich, obok odznaczeń bojowych, otrzymanych na polach bitew ostatniej wojny, widnieją ordery i medale za wielkie osiągnięcia w pracy pokojowej. Na piersiach kółchożników syberyjskich, których miliony walczyły o wolność naszego narodu, obok orderów bojowych wiszą odznaki bohaterów pracy socjalistycznej.

Nasz pobyt w zachodniej Syberii, w Nowosybirsku i okolicy, był chyba dla nas najgłębszym przeżyciem. Ten kraj, który za rządów carskich był typowym krajem ucisku kolonialnego i wzięciem wszystkich uciskanych przez carat narodów, obecnie stał się krajem potężnego przemysłu i najbardziej postępowego spółdzielczego rolnictwa.

Widziałem stolicę Syberii miasto Nowosybirsk. Na miejscu, w którym jeszcze 30-40 lat temu szumiała nad potężną rzeką puszczka dziewicza, zwana tajgą syberyjską, wyrosło dziś miasto z tysiącami fabryk, z wielkim gmachem opery i kilku teatrami, miasto z setkami szkół średnich i kilkunastu szkołami wyższymi, z tysiącem przedszkoli i żłobków, miasto, które ciągle rośnie i rozwija się, w którym teatr, kino i muzyka stały się chlebem powszechnym człowieka pracy. Syberia jest najlepszym przykładem, do jakiego stopnia

za dolarową kurtyną

* Delegat planu marszałkowskiego dla Niemiec, Collison, oświadczył, że Niemcy zachodnie są gotowe sprzedać Europie wschodniej wszystko co potrzebują „za wyjątkiem artykułów wołennych”!

Skąd w Bizonii „artykuły wojenne”? Przecież zakłady Kruppa fabrykują podobno tylko „artykuły pokojowe”!

* Znany szwedzki uczonec Sven Hedin, który w czasie wojny głośno wyrażał swoje sympatie dla Hitlera, ogłosił obecnie książkę, w której twierdzi m. in. że „Hitler był człowiekiem podchodzącym logicznie

do wszelkich zagadnień” oraz „uprzejmość i kulturalność obce”! Wódzów III Rzeszy.

Sven Hedin jest odpowiadającym człowiekiem dla USA, gdzie podlegaczom wojennym bardzo poszedł na nerwy nasz film o Oświęcimiu „Ostatni etap”. Moga się obecnie powołać na szwedzkiego „uczonego” jak „logicznie” i „uprzejmie” Hitler obchodził się z podbitymi narodami.

* Włoski premier de Gasperi, przyznając ostatecznie, że we Włoszech panuje bezrobocie i „daleko jeszcze do sprawnego

wiedliwości społecznej” zamyka, iż „należy coś zrobić”!

Co o tym ostatnio mówił jego kolega partyjny, sen. Aldigio: bezrobotnych sprzedaje za granicę!

* Londyński „Daily Mail” nawołuje do osłabienia kontroli walutowej, aby „mieszkańcy Unii zachodniej mogli wydawać w krajach sąsiednich taką ilość gotówki, jaka pragną”.

Aby np. angielska socjela mogła garściami w nocnych lokalach Paryżu wyrzucać pieniądze, na które ciężko musi pracować robotnik angielski.

Żołnierze kuomintangowscy palą swe odznaki

W wyzwolonym Szanghaju ludność wraca do normalnej pracy

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi, że w środę wieczorem cały Szanghaj znajdował się już w ręku chińskich wojsk ludowych. Ostatnie oddziały kuomintangowscy wycofały się w popłochu przez rzekę Su-Czou.

W mieście powstał komitet, złożony z postępowych działaczy politycznych, który wydał odezwę wzywającą ludność do

zachowania spokoju i porządku i stwierdzającą, że nawiązuje współpracę z Ludową Armią Wyzwolenczą. Odezwa wzywała poza tym wszystkie zakłady przemysłowe i zakłady użyteczności publicznej do kontynuowania pracy.

W wielu punktach miasta wojska ludowe rozbrajały drobne oddziały kuomintangowskie, proponując żołnierzom albo powrót do domów, albo wstąpienie do Armii Ludowej. Liczni żołnierze kuomintangowscy rozkładali ogniska na ulicach miasta, paląc swe odznaki wojskowe oraz czapki. Wielu wstępowało na ochotnika do Armii Ludowej.

Prez. Auriol zwiedza stoisko polskie na Targach Paryskich

PARYŻ (PAP). Prezydent Francji Auriol zwiedził w środę Międz. Targi Paryskie w towarzystwie ambasadora R. P. Putramenta. Prezydent obejrzał z zainteresowaniem stoisko polskie. W szczególności zainteresowały go ekspozycje polskiego przemysłu ciężkiego, włókienniczego, szklanego i spożywczego. Prezydent Auriol stwierdził wielką wartość produkcji polskiej w stosunku do lat poprzednich i złożył ambasadorowi Putramentowi gratulacje w związku z osiągnięciami przemysłu polskiego.

„Dzień Matki” uroczystość obchodzona w całym kraju

WARSZAWA. W czwartek 26 bm. w całym kraju obchodzona uroczystość „Dzień Matki”. Organizacje terenowe Ligii Kobiet przy współudziale samorządu i organizacji młodzieżowych zorganizowały we wszystkich miastach, osiedlach oraz w wielu wsiach uroczyste akademie i imprezy.

W czasie akademii przedstawiciele władz udekorowali Krzyżami Zasługi matki liczne potomstwa oraz małżeństwa za wieloletnie wzorowe życie.

Tatarescu minister - szpieg i kombinator

BUKARESZA (TELEPRESS) 25. 5. 49. W dniu wczorajszym rozpoczął się proces 6 kombinatorów, oskarżonych o poważne nadużycia na szkodę rumuńskiego towarzystwa naftowego. Pierwszy dzień procesu ujawnił rewelacje szczegóły, dotyczące konszachów byłego rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Tatarescu z obcymi ośrodkami szpiegowskimi.

Podczas badania jednego z oskarżonych, Antona Dimitriu, wyszło na jaw, że Tatarescu, który powołał go na stanowisko dyrektora towarzystwa naftowego, osobiście kierował nielegalnymi operacjami, aby „przygotować podstawy finansowe dla akcji przeciw rządowi, prowadzonej zagranicą”.

Tatarescu został usunięty z rządu w następstwie odbytego przed 17 miesiącami procesu przywódcy partii chłopskiej.

Schacht zaangażowany do Chile

NOWY JORK (PAP). Pismo Niemców amerykańskich „Aufbau” donosi, że Hjalmar Schacht został zaangażowany jako ekspert finansowy i doradca przez wielką firmę włókienniczą w Chile „Yarur i Ska”. Firma ta należy do jednej z najbogatszych rodzin chilijskich.

Wiosna w parkach Moskwy

We wszystkich większych parkach i ogrodach stolicy ZSRR odbyło się uroczyste otwarcie sezonu letniego. Parki stołeczne m. in. Centralny park kultury i czasów im. Gorkiego i Sokolniki godnie przygotowały się do nowego sezonu. Posadzono wiele nowych drzew i krzewów i założono piękne kwietniki. W parkach czynne były ośrodki sportowe, solaria, a na rzecze Moskwa — przystanie. W Parku Sokolnickim, gdzie uroczystość odbywała się pod hasłem „Odbudowy Moskwy”, publiczność miała sposobność zaznajomienia się z fotografiami wznoszonych gmachów i tablicami, ilustrującymi postępy pracy.

W rozmowie z przedstawicielami prasy członek przebywającej w Moskwie delegacji pisarzy i dziennikarzy polskich, redaktor naczelny „CHŁOPSKIEJ DROGI” Czesław Skonecki oświadczył co następuje:

„Trudno mi będzie w kilku słowach opowiedzieć to, co widziałem i przeżyłem w Związku Radzieckim w ciągu tego, niestety, krótkiego czasu. Widziałem potężne zakłady przemysłowe w takich miastach jak Moskwa, Leningrad, Nowosybirsk. Rozmawiałem z robotnikami, inżynierami, uczonymi i pisarzami Związku Radzieckiego. Obserwowałem pracę i byt uspołecznionej wsi radzieckiej. Rozmawiałem z prostymi kółchożnikami, organizatorami i kierownikami uspołecznionej pracy na roli. Ze wszystkich rozmów, spotkań i obserwacji odniosłem wrażenie, że człowiek radziecki jest pełen entuzjasmu pracy pokojowej, pełen wiary w wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem, pełen szlachetnego przekonania o sile swego socjalistycznego państwa. Człowiek radziecki wie, że pracą stwarza wspaniałą teraźniejszość i jeszcze wspanialszą przyszłość swej socjalistycznej ojczyzny.

Interesowała mnie całość życia radzieckiego i byłem pod tym względem w zgodzie z zainteresowaniami wszystkich mało i średniorolnych chłopów polskich, których niezmiennie interesuje wszystko, co dotyczy naszego najpotężniejszego i najlepszego przyjaciela, jakim jest Związek Radziecki.

Zwróciłem szczególną uwagę na formy i treść pracy i bytu uspołdzielczonych wsi radzieckiej. Widziałem o ogromnych osiągnięciach rolnictwa radzieckiego, wiedziałem o olbrzymich ilościach zbiorów z hektara, wiedziałem o wspaniałych osiągnięciach kulturalnych wsi radzieckiej, lecz to, co zobaczyłem na własne oczy przeszło wszelkie moje oczekiwania. Wiesz radziecka nawet na dalekiej Syberii pod wieloma względami nie różni się od miasta. Całkowite zmecchanizowanie rolnictwa upodobiło je do przemysłu. Traktor, kombajn, elektryczność zmieniły krajobraz wsi radzieckiej. Zmieniły również przede wszystkim człowieka pracującego na roli, który ciągle przekonuje się, że jest

WIDZIELIŚMY W ZWIĄZKU RADZIECKIM bogate kołchozy, fabryki i teatry, miczurinowskie sady...

O blisko miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim 11-osobowej wycieczki polskich dziennikarzy i literatów informowaliśmy już niejednokrotnie naszych Czytelników. Chcąc zapoznać ich z bezpośrednimi wrażeniami jednego z uczestników wycieczki, prof. U. P. Wacława Kubackiego udaliśmy się do niego, niezwłocznie po jego powrocie do Poznania.

— Wycieczka dziennikarzy i literatów — mówi uprzejmie prof. Kubacki, — która początkowo pomyślana była jako delegacja na 1-majowe uroczystości w Moskwie i mająca trwać od 7—10 dni, zupełnie niespodziewanie dla nas, dzięki uprzejmości Wszechzwiązkowego Towarzystwa Zw. Kulturalnych z Zagranicą — WOKS-u przekształciła się w niezwykle ciekawe i urozmaicone, blisko miesięczne zwiedzanie ZSRR.

Jest to kraj tak olbrzymi, że od 29 kwietnia do 21 maja, poruszając się nieustannie z miejsca na miejsce, zdołaliśmy zobaczyć zaledwie małą jego część. Tym niemniej wrażenia, odniesione stamtąd są o najsmutniej oszałamiające.

Staliśmy miejscem naszego pobytu była Moskwa, gdzie mieszkaliśmy w hotelu „National” obok Kremlu i skąd robiliśmy wypadki. Odbiliśmy kilkunastokrotnie wycieczkę do Nowosybirsku, uprzedziliśmy o niego miasta środkowej Syberii, liczącego przeszło 1 milion mieszkańców. Po drodze zwiedziliśmy Ural i Swierdłowski, w dzielnicy olbrzymiej rzeki i stepy, tajgi i fabryki. Zwiedziliśmy syberyjskie ośrodki przemysłowe, robotnicze osiedla podmiejskie, podziwialiśmy radzieckie teatry, opery i świetlice robotnicze.

— Czy wycieczka zwiedzała kołchozy?

— Przypadło nam w udziale zwiedzenie słynnego syberyjskiego kołchozu „Gigant”, liczącego 6.500 ha wspaniałego czarnoziemiu oraz 31.000 hektarów sownoży, zajmujący się w głównej mierze hodowlą nowej rasy świń syberyjskiej, będącej skrzyżowaniem wytrzymałej miejscowej z wartościową w sensie hodowlanym rasą angielską. Mieliśmy możliwość oglądać trzecie z kolei pokolenie nowego gatunku, wspinające okazy siewi, ważące po 200—300 kg.

Trafiliśmy do „Gigantu” w okresie siewów pszenicy. Proszę sobie wyobrazić olbrzymie żółte pola pszenicy, co uwydatnia jego wielką rolę wśród rosyjskich rolników.

Kiedy Powstanie Listopadowe zakończyło się w Warszawie zwycięstwem, Lelewel, raczej ciągle jeszcze uczony niż polityk, obejmując stanowisko zastępcy ministra wyznał i oświecenia publicznego, dokonując szeregu reform, m. in. udzielenie Żydom wstępu na uniwersytet bez jakichkolwiek ograniczeń. W Sejmie przemawiając za detronizacją cara Mikołaja, za wezwaniem narodu rosyjskiego do obalenia caratu we wspólnej walce, a kiedy w styczniu 1831 r. wszedł jako piąty członek Rządu Narodowego, sam siebie określił w nim jako przedstawiciela „republikanizmu i rewolucji”. Głosił konieczność uwłaszczenia włościan, którzy biorą udział w powstaniu, a dla reszty zniesienie pańszczyzny i oczyszczanie,

ROZMOWA Z PROF. U. P. WACŁAWEM KUBACKIM

bardzo zasobne. Trzyma się w nim wszystko za wyjątkiem konia. W „Gigancie” na przykład chłopci mają na własność po 3—4 sztuk; bydła rogatego, 3 prośne świnię, 10 owiec, wiele rozmaitego drobiu. Widzieliśmy również w Syberii dumę Północy — sady miczurinowskie.

— Czy robią one naprawdę tak wielkie wrażenie?

— Co za pytanie! Proszę sobie wyobrazić 200—300 kłomętowy step, na którym rosną

tylko trawa i suchotnicze brzozy i raptem bez żadnego przygotowania, człowiek znajduje się w ciągnących się dziesiątkami kilometrów sadach najwsp

niejszych południowych drzew: krymskich gruszek, jabłek, śliw i wiśni, wśród olbrzymich pól słodkich jak miód truskawek. Ba, w Syberii hoduje się już nawet winogrona. W sadach miczurinowskich widzieliśmy drugie stadium hodowli drzew południowych. Z pnących się po ziemi drzew karłowatych, miczurinowcy przeszli do drzew wysokopniowych, których owoce są daleko wartościowsze. Tuż na miejscu przeraża się je na dzemy.

— A ośrodki przemysłowe?

— Radzieckie ośrodki przemysłowe zwiedzałem niejednokrotnie. Najbardziej miłe dla mnie okazały się z „Zakładami lamp i urządzeń radiowych” w Nowosybirsku oraz z „Fabryką Narzędzi Rolniczych” w Moskwie, której produkcja była nam już częściowo znana z Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Wielkie wrażenie wywarło na nas piękno most radzieckich, przede wszystkim Moskwy z jej legendarnym Kremliem oraz północna stolica — Leningrad. Pod względem architektury to miasto ma chyba niewiele konkurentów w Europie.

Prawie co wieczór, gdy tylko czas na to pozwalał, bywałem w Operze, Teatrze lub Baletcie. O poziomie tych przedstawień trudno jest mówić w trzech słowach, warto zaznaczyć tylko, że nie tylko w Moskwie i Leningradzie stoją one na bardzo wysokim poziomie, ale również w oddalonych miastach jak Nowosybirsk, które może poszczycić się ponadto posiadaniem Filii Akademii Nauk ZSRR.

— Jakże więc nawiązali na sił dziennikarzy i literatów ze światem kulturalnym Związku Radzieckiego?

— We wszystkich miastach, które zwiedziliśmy, mieliśmy niezwykle ciekawe spotkania z przedstawicielami tamtejszej prasy, świata artystycznego i literatów. Celem tych spotkań była wymiana wzajemnych doświadczeń. W Moskwie odbył się ponadto wieczór autorski polsko-radziecki, w którym z naszej strony występowali poeci Jastrun i Woroszyński, deklamujący swe tłumaczenia poezji rosyjskiej i współczesnej radzieckiej oraz ja, zapoznając obecnych z tematyką mojej nowej sztuki: „Krzyż jarzębiny”. Ze strony radzieckiej wystąpił dramaturg Sofronow, sekretarz Związku Literatów, Tichonow i Szczypaczew. Po wieczorze nastąpiła część artystyczna z udziałem artystów teatrów moskiewskich, laureatów Nagrody Stalinowskiej oraz cieszącego się zawsze niebywałym powodzeniem Obrazowa.

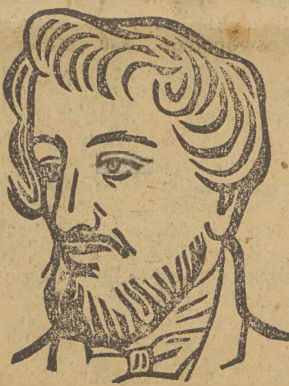
Ogromnie ciekawe i owocne było dla naszej wycieczki zapoznanie się z systemem pracy dziennikarskiej w takich redakcjach jak moskiewska „Pravda” oraz z metodami kształcenia młodych kadr dziennikarskich w ZSRR. Ogółem zebraliśmy bogaty materiał, doświadczeń, obserwacji, rozmaitego rodzaju wiadomości o naszym sojusznym kraju. Dodajmy do tego jeszcze czar obcowania z tymi sympatycznymi, prostymi i nad wyraz gościnnymi ludźmi.

Rozmowę przeprowadziła Z. Myszcynowa.

W rocznicę zgonu Joachima Lelewela

Ojciec demokracji polskiej

29 maja 1861 r. zmarł w Paryżu, dożył na kilka dni przed śmiercią przybył z Brukseli, Joachim Lelewel, jedna z najsławniejszych postaci wśród działaczy niepodległościowych XIX wieku, zwany słusznie „ojcem demokracji polskiej”. Działając na rzecz odzyskania niepodległości Ojczyzny, Lelewel był mianowicie przywódcą tego postępowego odłamu, który pragnął nie tylko Ojczyznę wolną, lecz także Ojczyznę sprawiedliwą społecznie dla wszystkich jej obywateli!



Joachim Lelewel

święcenia, odrętwiali jego siły.

W swojej pracy o trzech polskich konstytucjach: 1791, 1807 i 1815 jeszcze jednak Lelewel utożsamia w przeszłości szlachtę z narodem, jeszcze widzi w dawnej, szlacheckiej Polsce „prawdziwą i czystą Rzeczpospolitą”, ale już stwierdza: „Siła kraju jest w ramieniu ludu, a lud polski od wieków upomina się o wydatte sobie prawa. Postawmy na miejsce szlachty powszechność mieszkańców, usuńmy wszelkie kastowe odosobnienia, a znajdziemy w grzechach ojczyzny naszej prawdziwą ludu zasadę.”

Powstanie jednak dogasa. We wrześniu 1831 r., wraz z innymi patriotami, Lelewel zmuszony jest rozpocząć trzeci etap swego życia: tułaczkę za granicą, która jednak miała uczynić jego tym, czym pozostał dla potomności: ojcem demokracji polskiej!

W Paryżu Lelewel stał się po raz pierwszy politykiem w pełnym znaczeniu tego słowa, przechodząc ostatecznie przemianę duchową. Porzuca na pewien czas prace naukowe i staje się ośrodkiem akcji, która ma użyć jako coraz bardziej zdecydowanego republikanin i postępowiec. Taki zostaje zmuszony w marcu 1832 r. do opuszczenia Paryża, na skutek nacisku zaniepokojonej jego rewolucyjną akcją ambasady carskiej, a we wrześniu 1832 r. otrzymuje nakaz opuszczenia granic Francji, jako „szef i podnietca nowych

w Polsce zaburzeń oraz szef partii republikańskiej”. — Wydalony z Francji, udaje się Lelewel do Belgii, na znak protestu przebijając całą drogę pieszo, w niebieskiej bluzie robotniczej z tobolem na plecach i kijem w rękę.

Lata pobytu w Brukseli przede wszystkim ciągle borykanie się z nędzą, gdyż pomocy od nikogo przyjąć nie chce. Chodzi stale w niebieskiej bluzie robotniczej, a więcej niż skromne dochody musza mu wystarczyć — jak pisał — „na suchy kawałek chleba, na papier, atrament, izdebek, bez opaku można się obejść, na świeczkę”. — Żyje wiarą w zwycięstwo wolności i demokracji.

Nie zaniedbując w tych trudnych warunkach pracy naukowej, głównie Lelewel poświęca się pracy politycznej, nawiązując coraz to nowe kontakty z wszystkimi kółami demokratycznymi Europy. Działa w „Młodej Polsce”, a później w „Zjednoczeniu Emigracji Polskiej” o nastawieniu lewicowym, jest założycielem tajnej organizacji „Związek Dzieci Ludu Polskiego”. Spotyka się z atakami emigracji arystokratycznej, w artykułach swoich i pracach krytykuje bowiem ugodowe stanowisko szlachty i kleru w kraju. Przez doprowadzenie do połączenia „Zjednoczenia” z „Towarzystwem Demokratycznym” Lelewel stwarza centralną organizację emigracji demokratycznej. Wreszcie Lelewel zbliża się do powstającego w tym czasie ruchu komunistycznego, czego wyrazem jest udział w zorganizowanym przez niego 22 lutego 1848 r. obchodzie rocznicy Powstania Krakowskiego zarówno Marksa jak i Engelsa oraz innych wybitnych postaci „Związku Komunistów”. Na obchodzie tym Marks powiedział m. in.: „Znow Polska przeżywa inicjatywę, ale nie jest to już Polska feudalna, lecz Polska demokratyczna i od tej chwili jej wyzwolenie staje się sprawą honoru dla wszystkich demokratów Europy.”

Engels zaś, mówiąc o Lelewelu i jego roli w okresie Powstania Listopadowego, powiedział: „Wzywając do broni całą dawną Polskę, zmieniając w ten sposób wojnę o niezawisłość Polski w wojnę europejską, dając prawa obywatelskie Żydom i chłopom, uwłaszczając tych ostatnich, odbudowując Polskę na zasadach demokracji i równości, chciał on przemianować walki narodowej w walkę za wolność, utożsamienia interesów wszystkich ludów z celami narodu polskiego. Czy należy wymienić imię tego genialnego człowieka, który ułożył tak obszerny, a zarazem prosty plan? To Lelewel!”

W r. 1880 na obchodzie w Genewie 50 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego, Ka-

rol Marks, mówiąc o udziale Polaków w tajnym kongresie londyńskim 1847 r., na którym został uchwalony „Manifest Komunistyczny”, zaznaczył „Na tym kongresie Polska miała swoich przedstawicieli, a na publicznym zebraniu w Brukseli rezolucję kongresową poparli znakomity Lelewel i jego towarzysze”.

Tak więc ze samych słów Marksa i Engelsa wynika, jak ściśle Lelewel był związany z ówczesnym międzynarodowym obozem rewolucji społecznej.

Ostatnie lata życia Lelewela są jednak coraz trudniejsze. Życie w niedostatku i praca ponad siły odbijają się na jego zdrowiu. Mimo to osobiście dogląda korekty swoich prac, jakie od r. 1848 rozpoczął wydawać drukarz poznański Żupański. Daje się wreszcie przez przyjaciela swego, dr. Gałęzowskiego, namówić na wyjazd do Paryża, celem leczenia się tam. Opuścił Brukselę 26 maja 1861 roku, zegnany przez delegację społeczeństwa belgijskiego, lecz, prawie zaraz po przybyciu do Paryża, umiera tam 29 maja 1861 r.

Pogrzeb Lelewela stał się wielką manifestacją wszystkich kół demokratycznych zarówno emigracji polskiej jak i Paryża. Przemawiał m. in. nad grobem przewodniczący związku robotników paryskich, blacharz Chaband, który przyniósł „patriarsze demokracji polskiej” pozdrowienia ludu francuskiego i zapewnił, że masy francuskie staną do walki w obronie Polski, jak stały zawsze do walki o wolność.

W Polsce okresu zaborów jak i w Polsce niepodległej okresu międzywojennego niechętnie mówiono o Lelewelu. Zbyt potężną był o prawdę postacią, aby można o nim było milczeć, mówiono jednak tylko półgębkiem, nie wspominając o przełomowej roli Joachima Lelewela w dziejach polskiego ruchu rewolucyjnego i zasługach w pogłębieniu przez niego zasad demokracji w opinii polskiej.

W Polsce Ludowej natomiast jak słusznie pisze Zanna Kormanowa, z której pracy o Lelewelu czerpaliliśmy dane biograficzne i cytaty — „gdy przyszło nam znów w godzinie próby dziejowej czynić porachunek dorobku polskiego, gdy szukaliśmy zachęty i otuchy, sił do walki i wiary w zwycięstwo, na szlaku naszej przeszłości staliśmy w rzędzie wielkich imion polskich czcigodnie imię Joachima Lelewela. — „Chcemy pracę jego i życie przypomnieć rzeszom Polaków jako wzór pod wieloma względami naśladowania godny, jako wzór obywatela — demokraty, uczonnego — pedagoga, człowieka i Polaka, którym ze wszelkim miarę szczerzyć się możemy”.

(P. M.)

LENIN o stosunku partii robotniczej do religii

ENGELS niejednokrotnie po-
tępiał ludzi, którzy chie-
li uchodzić za „bardziej
lewicowych” lub „bardziej
rewolucyjnych” niż socjal-
demokracja i usiłowali włączyć
do programu partii robotniczej
bezpośrednie uznanie ateizmu
w sensie wypowiedzenia wojny
religii. Omawiając w roku 1874
znany manifest uchodźców Ko-
muny, blankistów, którzy w
charakterze emigrantów prze-
bywali w Londynie, Engels
traktuje jako nonsens hałaś-
liwe proklamowanie wojny
przeciw religii, oświadczając,
że tego rodzaju wypowiedzenie
wojny stanowi najlepszy śro-
dek, by obudzić zainteresowa-
nie religii i utrudnić rzeczy-
wiste obumieranie religii. En-
gels zarzuca blankistom brak
zdolności zrozumienia, że jedy-
nie walka klasowa mas robot-
niczych, wciągając wszech-
stronnie jak najszerze warst-
wy proletariatu do świadomej
rewolucyjnej praktycznej dzia-
łalności społecznej, jest rzeczy-
wiście zdolna wyzwolić masy
uciśkane z jarzma religii, pod-
czas gdy proklamowanie wojny
przeciw religii, jako zadanie po-
lityczne partii robotniczej, jest
frazesem anarchystycznym.

Również w roku 1877 w „An-
ti-Dühring” potępiając bez-
względnie najniższe ustę-
stwa, poczynione przez Dührin-
ga filozofa na rzecz idealizmu
religii, Engels potępia niemniej
stanowczo rzekomo rewolucyj-
ną ideę Dühringa o zakazie
religii w społeczeństwie socjali-
stycznym. Wypowiadając tego ro-
dzaju wojnę religii oznacza —
jak powiada Engels — „przebi-
s markować samego Bismarcka”,
tj. powtórzyć niedorzeczność bi-
smarkowskiej walki z kleryka-
łami (sławetna „walka o kultu-
rę”, Kulturkampf, tj. walka Bi-
smarcka w latach 70-tych prze-
ciw niemieckiej partii katolickiej,
partii „centrum”, za pomo-
cą policyjnych represji: wobec
katolicyzmu). Dzięki tego
rodzaju walce, Bismarck
wzmocnił jedynie wojowniczy
klerikałizm katolicki, jedy-
nie zaszkodził sprawie rzeczywistej
kultury, ponie-
waż na miejsce podziału po-
litycznego wysunął na pierw-
szy plan podział religijny, od-
wrócił uwagę pewnych warstw
klasy robotniczej i demokracji
od aktualnych zadań klasowej
i rewolucyjnej walki w stro-
nę najbardziej powierzchowne
go i fałszywego antyklerykalizmu
burżuazyjnego.

Oskarżając Dühringa, który
chciał uchodzić za ultrarewolucyj-
nego, o chęć powtórzenia w
innej postaci tego samego głu-
stwa Bismarcka, Engels żądał
od partii robotniczej, by umia-
ła cierpliwie pracować nad
sprawą organizacji i uświado-
mienia proletariatu, sprawą, któ-
rą prowadzi do obumierania re-
ligii i by nie wdawała się w
awanturcze wojny polityczne
z religią. Ten punkt widze-
nia organicznie przyswoiła so-
bie niemiecka socjaldemokracja,
która wypowiedziała się np. za
wolnością dla jezuitów, za ze-
zwoleniem na ich pobyt w
Niemczech, za zniesieniem
wszelkich metod walki policyj-
nej z tą lub inną religią. „Pro-
klamowanie religii za sprawę
prywatną” — słynny punkt
Programu Erfurckiego (1891).
— utrwalił powyższą taktykę
polityczną socjaldemokracji.

Taktyka ta zdołała już obec-
nie stać się rutyną, zdołała zro-
dzić nowe wypaczenie marksiz-
mu w kierunku przeciwnym, w
kierunku oportunizmu. Zaczęto
komentować tezę Programu Er-
furckiego w tym sensie, że soc-
jaldemokracja, nasza partia
uważa religię za sprawę pry-
watną, że dla nas, jako socjal-
demokratów, dla nas, jako par-
tii, religia jest sprawą prywatną.
Nie wszczynając bezpośred-
niej polemiki z tym poglądem
oportunistycznym, Engels w la-
tach 90-tych uważał za konieczne
zdecydowanie wystąpić
przeciwko niemu nie w for-
mie polemicznej, lecz pozytyw-
nej, Mian. Engels uczynił to
w formie oświadczenia, umyślnie
przezeń wypukłonego, że
socjaldemokracja uważa religię
za sprawę prywatną w stosun-
ku do państwa, lecz bynaj-
mniej nie w stosunku do siebie,
nie w stosunku do marksizmu,
nie w stosunku do partii robot-
niczej.

Zamieszczamy fragmenty artykułu Lenina „O stosunku partii
robotniczej do religii”. Artykuł ten zamieszczony jest w zbiorze
pism Lenina pt. „Marks, Engels, Marksizm”

ku do państwa, lecz bynaj-
mniej nie w stosunku do siebie,
nie w stosunku do marksizmu,
nie w stosunku do partii robot-
niczej.

Dlaczego religia utrzymuje
się wśród zacofanych
warstw proletariatu miejskiego
wśród szerokich warstw pro-
letariatu, a także wśród mas
chłopskich? Wskutek ciemnoty
ludu, odpowiada postępowiec
burżuazyjny, radykał lub ma-
terialista burżuazyjny. A więc,
precz z religią, niech żyje ate-
izm, naszym głównym zadan-
iem jest rozpowszechnianie
poglądów ateistycznych. Mark-
sista powiada: nieprawda. Ta-
ki pogląd jest powierzchowny,
burżuazyjny, ograniczo-
nym szerzeniem kultury dla
kultury. Taki pogląd objaśnia
źródła religii nie dość głęboko,
nie materialistycznie, lecz ide-
alistycznie.

We współczesnych krajach
kapitalistycznych są to prze-
ważnie źródła natury społecz-
nej. Społeczny ucisk mas pra-
cujących, ich pozorna całkowita
bezradność wobec ślepych
sił kapitalizmu, który co dzień
i co godzinę przynosi zwyk-
łym ludziom pracy po tysiąc-
kroć więcej najokropniejszych
cierpień, najbardziej dzikich
męczarni niż wszelkie nadzw-
yczajne wydarzenia, jak wojny,
trzęsienia ziemi itd. — oto co
jest najgłębszym, współczes-
nym źródłem religii.

„Strach stworzył bogów”.
Strach wobec ślepej siły ka-
pitalu, która jest ślepa, gdyż ma-
sy ludowe nie mogą jej przen-
iknąć, która na każdym kroku ży-
cia proletariatu i drobnego
majsterka grozi i przynosi mu
„nagłą”, „nieoczekiwaną”,
„przypadkową” ruinę, zgubę,
czyli żeń niedzarda, paupera,
prostytucję, przynosi śmierć
głodową — oto owe źródła
współczesnej religii, które prze-
de do wszystkich i nade wszyst-
kim winien mieć na uwadze
materialista, jeśli nie chce po-
zostawać materialistą na pozio-
mie wstępnej klasy. Żadna u-
świadamiająca książka nie wy-
korzeni religii wśród mas, za-
hany których kategoria kapitalistycz-
na, uzależnionych od ślepych
destrukcyjnych sił kapitalizmu,
póki same masy te nie nauczą
się zwarcie, w sposób zorganiz-
owany, planowo i świadomie
walczyć z tym źródłem religii,
z panowaniem kapitału we
wszystkich jego postaciach.

Czy stąd wynika, że książka
uświadamiająca skierowana
przeciwko religii, jest szkodli-
wa lub zbyteczna? Nie. Wynika
stąd zgoła coś innego. Wynika
stąd, że ateistyczna propaga-
nda socjaldemokracji winna być
podporządkowana jej główne-
mu zadaniu: rozwijaniu walki
klasowej mas wyzyskiwanych
przeciwko wyzyskiwaczom.

Człowiek, który nie wnikał
w podstawy materializmu dia-
lektycznego, tj. filozofii Mark-
sa i Engelsa, może nie zrozumi-
eć lub co najmniej od razu
nie zrozumieć tego twierdze-
nia. Jakże to? Podporządkowa-
nie ideową propagandę, głoszenie
określonych idei, walkę z wro-
giem kultury i postępu, który
trzyma się w ciągu tysiącleci
(tj. z religią) — walce klasowej
tj. walce o określone cele prak-
tyczne w dziedzinie ekonomicz-
nej i politycznej?

Tego rodzaju zarzut należy
do rzędu utartych zarzutów,
wysuwanych przeciw marksiz-
mowi, świadczących o absolut-
nym niezrozumieniu dialek-
tyki Marksa. Sprzeczność,
wprowadzająca w zakłopotanie
tych, którzy występują z po-
dobnymi zarzutami, jest
sprzecznością, która tkwi
w życiu, wynika z samego ży-
cia, tj. sprzecznością dialek-
tyczną, nie zaś sprzecznością
słowną, zmyśloną. Oddzie-
lać absolutnym, nieprzebitym
murem granicznym teoretycz-
ną propagandę ateizmu, tj.
podważanie wierzeń religij-
nych wśród określonych
warstw proletariatu, od po-
wodzenia, przebiegu, warun-
ków walki klasowej tych
warstw — znaczy rozumować
nie dialektycznie, czynić z
tego, co jest granicą ruchomą,
względna, granicę absolutną
— znaczy przemocą odrywać
to, co jest nierozdzielnie
związane z żywą rzeczywisto-
ścią.

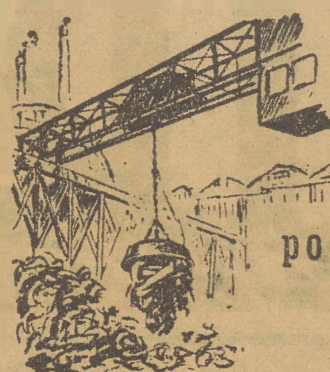
Weźmy przykład. Proleta-
riatu danego obwodu i danej
gałęzi przemysłu dzieli się,
przypuśćmy, na czołową war-
stwę dosyć świadomych so-
cjaldemokratów, którzy oczy-
wiście są ateistami, oraz na
robotników dosyć zacofanych,
związanych jeszcze ze wsłą i
chłostwem, którzy wierzą w
Boga, chodzą do kościoła albo
nawet ulegają bezpośrednim
wpływom miejscowego księ-
dza, a ten, przypuśćmy, orga-
nizuje chrześcijański związek
robotniczy. Przypuśćmy
steż, że walka ekonomicz-

na w tej miejscowości dopro-
wadziła do strajku.

Marksiści obowiązani jest
na pierwszym miejscu posta-
wić powodzenie ruchu straj-
kowego, obowiązani jest sta-
nowczo przeciwdziałać podzia-
łowi w tej walce robotników
na ateistów i wierzących, zde-
cydowanie walczyć przeciwko
takiemu podziałowi. W po-
dobnych warunkach propa-
ganda ateizmu może okazać
się zarówno zbyteczna jak
szkodliwa nie z punktu widze-
nia drobniomieszczaniskich
względów na możliwość od-
straszenia warstw zacofanych,
utrata mandatu przy wybo-
rach itp., lecz z punktu wi-
dzenia rzeczywistego postępu
walki klasowej, która w wa-
runkach współczesnego spo-
łeczeństwa kapitalistycznego po-
stokroć lepiej przywiedzie ro-
botników chrześcijańskich do
socjaldemokracji i ateizmu
niż bezpośrednia propaganda
ateizmu. Rzecznik ateizmu
w takiej chwili i w takich
warunkach należy jedynie wo-
deć na myślenie księdza i kle-
chów, którzy niczego bardziej
nie pragną, jak zastąpienia
podziału robotników na bio-
rących i nie biorących udzia-
łu w strajku podziałem na
wierzących i nie wierzących
w Boga.

Anarchista, głosząc wojnę z
Bogiem za wszelką cenę, po-
mógłby w rzeczywistości kle-
chom i burżuazji, jak zawsze
anarchiści w praktyce pomo-
gają burżuazji. Marksiści wi-
nien być materialistą, czy-
li wrogiem religii, ale ma-
terialistą dialektycznym, tj.
stawiającym sprawę walki z
religią nie abstrakcyjnie, nie
na gruncie propagandy oder-
wanej, wyłącznie teoretycznej,
zawsze jednakiej, lecz kon-
kretnie, na gruncie walki kla-
sowej, odbywającej się w re-
zeczywistości i najbardziej i
najlepiej wychowującej masy.

Winniśmy nie tylko dopu-
ścić, ale nade wszy-
stko przyciągać do partii so-
cjaldemokratycznej wszystkich
robotników zachowujących
wiarę w Boga; występujemy
bezwzględnie przeciwko wszel-
kiemu ubliżaniu ich, przeko-
naniom religijnym, ale przy-
ciągamy ich w celu wychowa-
nia w duchu naszego progra-
mu, nie zaś dla aktywnej wal-
ki z nim samym programem. We-
wnątrz partii dopuszczamy
swobodę poglądów, lecz w
pewnych granicach, określo-
nych wolnością ugrupowania:
nie jesteśmy obowiązani iść
krok w krok z aktywnymi gło-
sicielami poglądów, odrzuca-
nych przez większość partii.



Niewidzialne ręce
elektromagnetyczne
Fizyka
podstawą
nowoczesnej
techniki

Łańcuch olbrzymiego dźwigu
pochyla się nad sztabami żelaz-
nymi, ułożonymi na dziedzińcu
fabrycznym. Metalowa tarcza
na końcu dźwigu dotyka meta-
łu, maszynista naciska guzik i w
tej samej chwili masywne bryły
o łącznej wadze 16 ton —

nie obciążenie towarowego wa-
gonu — unoszą się z ziemi lekko
jak piórko i posłusznie dają się
przenieść tam, dokąd chce
dźwиг.

Na elektromagnesowym polu
obrabiarki robotnik ustawia
część metalową. Nie przymoco-
wuje jej do stołu, włącza prąd.
poczem zabiera się do świro-
wania otworu. Świder z tru-
dem wgłębia się w metalowe
ciało, za grzytem spadają wory,
ale bryła metalowa niczym nie
przymocowana do stołu, stoi
nieporuszona. I gdybyśmy wy-
mierzili siłę z jaką pole magne-
sowe „trzyma” żelazo, prze-
konalibyśmy się, że siła ta wy-
nosi 8 kg na kwadratowy cm, czy-
li, że część metalowa o powierz-
chni 125 cm kwadratowych
jest przyciągana do stołu z siłą
1 tony.

Jeden wynalazek pociąga za sobą drugi

Wiele cudów stało się zdoby-
czą człowieka w wyniku roz-
woju fizyki. Fizyka jest jedną
z głównych podstaw nowoczes-
nej techniki. Nowe wynalazki
w dziedzinie fizyki stanowią
nierzadko pierwszy krok do powa-
żnych udoskonaleń technicznych.
Tak właśnie rzecz miała się, gdy
w końcu ubiegłego stulecia do-
konano głośnego wynalazku wy-
kazującego, że naokoło przewo-
du elektrycznego wytwarza się
pole magnesowe, czyli, że na
całej przestrzeni, otaczającej
przewód, działają siły magne-
tyczne.

Pole magnesowe przewodu
elektrycznego staje się silniej-
sze jeżeli przewód zostaje skrę-
cony w zwój dookoła szpulki a
wewnątrz niej umieszcza się
żelazny trzon. Na obu końcach

trzonu wytwarzają się bieguny
pola magnesowego a siła jego
działania uwielokrotnia się.
Uczni-fizycy, wynalazcy tę cu-
downą właściwość, dali do-
rą technikę potężną broń —
elektromagnes.

Niewidzialne ręce elektroma-
gnesu znajdują coraz częściej
zastosowanie w przeladowywa-
niu ciężarów, frezowaniu, nowo-
czesnej budowie maszyn itd.

Rozpowszechnione są elektro-
magnesowe cewki, które pozwa-
lają łączyć i rozdzielić końce
dwóch sztab, za pomocą któ-
rych wprawia się w ruch ma-
sywny. Połówki tak zwanej cew-
ki umieszczone są po obu koń-
cach sztaby, w jednej z nich
znajdują się zwoje elektroma-
gnesu, po włączeniu prądu,
pierwsza część cewki z niesły-
chaną siłą przyciąga do siebie
drugą i sztaby zamykają się w
żelaznym pierścieniu.

W wieku automatów

Siła nie jest jednak jedyną
właściwością elektromagnesu.
Cechuje go również dokład-
ność. Elektromagnes znajduje
coraz częściej zastosowanie w
przemysłowych przyrządach au-
tomatycznych.

Zyjemy w wieku automa-
tów. Maszyny i przyrządy au-
tomatyczne, działające samo-
dzielnie, zastępują i ułatwia-
ją pracę człowieka w rozma-
itych dziedzinach przemysłu.
Wiele z nich nie mogłoby
działać bez elektromagnesu,
który spełnia tu rolę surowe-
go kontrolera. Są to przyrzą-
dy zwane rele magnesowe.

Najprostsze rele magnesowe
składają się z dwóch elektrycz-
nych łańcuchów powiązanych
między sobą. Do jednego z
nich włączony jest elektro-
magnes, drugi pozostaje otwarty.
Przy włączeniu przewodów
pierwszego łańcucha, elektro-
magnes pociąga do siebie kot-
wicę i jednocześnie zamyka
przewody drugiego łańcucha.
Gdy jeden łańcuch zostaje wy-
łączony, automatycznie wy-
łącza się drugi. W ten sposób
za pomocą jednego łańcucha
można kierować dwoma.

Takie urządzenie znajduje
zastosowanie przy wypompo-
wywaniu wody z podziem-
nych kopalni, w sieci elektrycz-
nej, gdy trzeba ochronić cen-
ną aparaturę przed działa-
niem prądów wysokiego na-
pięcia. Automatyczny przy-
rząd zabezpieczający sieć od
wiera łańcuch bez udziału rąk
ludzkich.

Istnieją rele magnesowe o
bardziej skomplikowanej kon-
strukcji, małe dynamo maszy-
ny w samochodach oraz bate-
rie akumulatorów. Dynamo-
maszyna automatycznie ładuje
akumulatory, gdy samo-
chód jest w ruchu. Jednocześnie
nie specjalny przyrząd zabez-
piecza motor przed groźnym
niebezpieczeństwem — powro-
tem rozładowaniem akumula-
tora.

Małe przyrządy

Wyznaczenie pewnych wła-
ściwości w elektrotechnice wyma-
ga nieskomplikowanych ale
mających obciążenie jak doda-
wanie, odejmowanie, mnoże-
nie, dzielenie. Chcąc określić
siłę prądu musimy posługi-
wać się mnożeniem: siła prądu
równa się oddziaływanu
prądu na jego napięcie.

Obliczeń tych wykonują au-
tomatycznie dwa małe przy-
rządy: supermetr i woltometr.
Wiele jeszcze innych nie-
mniej skomplikowanych auto-
matów z użyciem elektroma-
gnesu znajduje zastosowanie
w technice, zdejmując z bark
człowieka obowiązek napina-
nia muskułów, chroniąc jego
zdrowie i dokonując za niego
matematycznych obliczeń.

B. Pleciařarowicz

(zm)

GDY POLSKI DEMOKRATA PROWADZIŁ FRANCUZÓW DO BOJU

Jarosław Dąbrowski, o którym Marks
pisał, że: „Komuna uczciła bohaterkich
synów Polski, stawiając go na czele
obrony Paryża” urodził się 13 listopa-
da 1836 r. w Zytomierzu. Aby unik-
nąć 25-letniej służby w szeregach woj-
skowych, wstępuje do kadetkiego kor-
pusu w Brześciu Litewskim. Dalsze
nauki pobiera w Petersburgu, dzisiej-
szym Leningradzie. Wcielony do 19
brygady artylerii stacjonującej na pół-
nocnym Kaukazie, zmuszony jest wal-
czyć z góralami. Wtedy to uświadamia
sobie, czym jest dla wolnych ludów
carska Rosja. W r. 1859 udaje się do
Paryża, gdzie dostaje do Akademii Sztabu General-
nego, którą kończy dwa lata później
w stopniu sztabu-kapitana. W czasie
studiów w Petersburgu zapoznał się
z kpt. Zygmunt Sierakowskim i je-
go polskimi lewicowymi przyjaciółmi.

Niebawem staje się Jarosław Dą-
browski jednym z najodważniejszych
przywódców tajnego związku, obejmu-
jącego najbardziej demokratycznych
słuchaczy Akademii Sztabu General-
nego, Akademii Artylerii i Inżynierii
oraz Uniwersytetu Petersburskiego.
Wkrótce „Łokietek” — taki pseudonim
wybrał Dąbrowski sobie dla swej taj-
nej działalności — nawiązał łączność z
organizacjami spiskowymi w Kijowie
i Warszawie, dokąd zostaje przeniesio-
ny w lutym 1862 r. W Warszawie
skontaktował się natychmiast z Chmie-

lińskim i Frankowskim, ówczesnymi
głównymi działaczami radykalno -
demokratycznego skrzydła stronnictwa
czerwonych. Przy ich pomocy rozwi-
nął kiełkujący wśród warszawskich
wojskowych spisek, nadał mu wyraźny
kierunek rewolucyjny - niepodległo-
ściowy i powiązał go z petersburską
tajną organizacją „Ziemia i Wola”.

W maju 1862 r. zostaje członkiem
Komitetu Centralnego organizacji po-
wstańczej i z jej ramienia naczeln-
ikiem miasta. Za namową „Łokietka”
Komitet zaczyna tworzyć kadry po-
wstańcze na prowincji. W końcu ma-
ja przedstawia Dąbrowski Komitetowi
plan wybuchu powstania na sierpień
1862 r. i projekt zdobycia 70.000 kara-
binów z magazynu modlińskiego. Plan
ten na skutek przeciwdziałania grupy
młodzieży akademickiej upadł.

Wtedy, by pokrzyżować ugodową
politykę Wielopolskiego rozpoczął Dą-
browski akcję przeciwko władzom ro-
syjskim, szpiegom, prowokatorom i
antypowstańcom. W wyniku represji
żandarmerii carskiej zostaje 14 sierpnia
1862 r. aresztowany i osadzony w 10
pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Ale
i w murach więziennych nie pozosta-
je bezczynny i przygotowuje nowy plan
powstania. Skazany na 15 lat katorgi
na Syberii, zbiegł z więzienia etapowe-
go w Moskwie.

W czasie przeszło półrocznego ukry-
wania się, najpierw w Moskwie a na-
stępnie w Petersburgu, znowu nawiązał
łączność z rosyjskimi rewolucjonistami.
Wreszcie udaje się mu pod nazwiskiem
pułk. Rychtera ująć do Francji. Tutaj
z miejsca bierze czynny udział w pra-
cach emigracji polskiej. W przewidy-
waniu wojny Prus z Francją głośno
wołał, że: „Francja powinna w swoim
interesie, wskrzesić powstanie polskie,
powstanie większe i rozleglejsze, ani-
żeli powstało w r. 1863”. Domagał się,
by rząd francuski postawił „wyraźnie
w swym programie — odbudowanie
niepodległej Polski”.

W r. 1870 porucił Dąbrowskiemu
ministerium Cousin — Montauban'a or-
ganizowanie polskiego legionu. Rok
później, z chwilą wybuchu rewolucji
ludowej, zostaje mianowany dowódcą
11 legionu Gwardii Narodowej. Dnia 9
maja 1871 r. Komitet Ocalenia Publicz-
nego zamianował Dąbrowskiego naczeln-
ym wodzem sił zbrojnych komuny.
Wiarą w rychły upadek tyranii i mę-
stwem zagrzewa paryskich robotników
do walki. Niestety 23. 5. 1871 ginie na
barykadzie przy ulicy Myrka i placu
Ornano. Nazajutrz został pochowany
w czerwonej koszuli gambalskiej na
cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

*) Socjaldemokracja — ówczesna
nazwa partii.

EKRAN i FILM

DZIECKO i FILM

W atelier nastąpiła przerwa, skończono przedpołudniowe nakręcanie filmu i grupa artystów opuściła duszną, przesiąkniętą wyziewami farbą i rozdzwonią szumem aparatów salę.

Artyści wypadli na dziedziniec, ażeby w przerwie zabawić się w „gonitwę”.

Bo artystami biorącymi udział w tym filmie są dzieci.

Dzieci te są w różnym wieku — 6, 7, 11 lat. Najstarsze liczą do 14 i 15. Natomiast w pierwszej części filmu rolę jednego z głównych bohaterów gra kilkumiesięczna niemowlę.

Filmów, w których występują prawie wyłącznie albo w dużej mierze dzieci, mamy bardzo wiele w produkcji radzieckiej, włoskiej, węgierskiej, czeskiej, francuskiej, anglosaskiej. Pisałszy już niedawno o roli dziecka w filmie jako artysty. Zastanawiamy się dziś, jaka jest rola dziecka w kinematografii jako odbiorcy.

Film jest tak poważnym czynnikiem wychowawczym, że jego najmłodszy odbiorca — dziecko winien być w znacznej mierze uwzględniony w produkcji filmowej. Istnieją filmy nakręcane specjalnie dla młodzieży i takie, które poleca się im oglądać np. życiorysy sławnych ludzi, filmy techniczne, krajoznawcze, o wynalazkach itd.

Dziecko w filmie lubi oglądać dziecko. Nigdy gra dorosłego człowieka nie budzi w małym widzu takiego wzruszenia jak gra rówieśnika. Poza tym dziecko, którego sąd krytyczny nie jest jeszcze spaczony nadmierną ilością czyta-

nych lub oglądanych szmir, pochowawczy. W filmach dla dzieci muszą być poruszane zagadnienia społeczne w sposób



Film francuski „Sen o miłości” w reżyserii Christiana Stengela ukaże się już wkrótce na naszych ekranach.

wykonanych ról. W filmach dla dzieci powinni więc występować dobrzy artyści.

Poczucie realizmu nie wyklucza bynajmniej pierwiastka fantastycznego, dziecko wymaga jedynie logicznego powiązania i zbliżenia filmu do życia. Wbrew temu co można by sądzić, dziecko lubi w filmach i książkach poruszanie zagadnień społecznych i bytowych, znanych im z codziennego życia lub z obserwacji.

Tę skłonność dzieci do wiązania tematów z bezpośrednim otoczeniem należy wykorzystywać jako potężny czynnik wy-

żywny, interesujący i porównywalny.

Szczytem sztuki reżyserskiej są pod tym względem świetnie nakręcone bajki radzieckie, które stały się wśród naszej mło-

dzieży szkolnej jedną z najbardziej popularnych form sztuki filmowej.

Obok dobrej gry artystów, realizmu, poruszania zagadnień bytowych, film powinien dostarczyć dziecku wrażeń artystycznych, wyrobić w nim poczucie piękna.

Nie chodzi nam w tym wypadku o blichtr nieraz bardzo wystawnych filmów amerykańskich, ale o pełne wykorzystanie plenerów, bujnego piękna zaczerpniętego ze skarbcza przyrody, malowniczości strojów historycznych i ludowych, o zapoznanie widza z egzotyką, obyczajami ludowymi itd.

Jednym z ulubionych tematów młodocianych widzów jest życie zwierząt, ptaków, kwiatów i owadów, jednym słowem wszystko co jest związane z przyrodą. Filmy zatem winny być pouczające.

Zasadą posyłania dziecka do filmu musi być: czy odniesie ono pożytek? Kierując się tym, nie należy nadużywać tego rodzaju rozrywki dla dziecka. Film powinien być jak najdłuższy dla dziecka przeżyciem.

Z. M.



„Sen o miłości” to opowieść o życiu wielkiego kompozytora Liszta. W rolach głównych Pierre Richard, Willem i Annie Ducant

Przed obiektywem kinooperatora

Jak powstaje film

Nikt z bywalców kinowych na pewno nie wie i nie zastanawia się nad tym, jak skomplikowana jest ogólna aparatura maszyn, dekoracji, dźwięków i ludzi, która w harmonijnym zespole, stwarza nowy film. Jak wódz przed bitwą musi ogarnąć wzrokiem i mózgiem całokształt formacji wojskowej, uniknąć w każdy szczegół i wiedzieć czego się może od poszczególnych jednostek spodziewać, tak samo reżyser filmowy, skupiwszy wokół siebie całą falangę artystów, statystów, operatorów, dekoratorów itd. musi trzymać rękę na pulsie każdej jednostki i tak umiejętnie nimi dyrygować, żeby nie było żadnego dysonansu w ogólnej harmonii.

Rano w dzień nakręcania filmu długi ogon wozów ustawia się przy drzwiach wiodących do świątyni kinotechniki. Reżyser wraz z asystentem sprawdza czy wszyscy i wszystko jest na swoim miejscu.

Gdy reguluje się oświetlenie, a maszyniści przestawiają meble i aparat, on ustawia statystów, którzy po kilku wpuszcza się na scenę, dla uniknięcia tłoku i zamieszania. Sceny pojedyncze i ze spotów powtarza się kilkanaście razy, aż wszelkie ruchy, zmiany miejsc, mimika poszczególnych artystów, zostaną całkowicie opanowane. W tym czasie tzw. „script —

girl” czyli „dziewczę do notatek”, zapisuje wszystko co się dzieje wokół, notując wszelkie ruchy, spojrzenia, spóźnienia i nieobecności, łącznie z tajemniczym nieraz zniknięciem grających, na przykład w zespole psów i kotów. Ona również notuje w specjalnym zeszycie czas trwania każdej sceny dla nadania filmowi jednolitego rytmu.

Ekipa wykonująca zdjęcia składa się z głównego operatora, który kieruje wyłącznie oświetleniem i ma pod sobą cały sztab elektryczników, monterów. Inny operator w asyście maszynistów ustawia aparat, reguluje go i wreszcie daną scenę filmuje. Jeszcze inna ekipa opracowuje dźwięki, reguluje ich nasilenie, starając się o harmonijny zespół głosów, doskonałą fotogeniczność i jasność odgłosów.

W tym samym czasie w hali ustawia się mikrofon, szukając najkorzystniejszego miejsca dla dokładnego nagrania.

Gdy wszystkie te kółka są nakręcone następuje uroczysta cisza, jak przed podniesieniem kurtyny w teatrze. Reżyser przeważnie bledy i zdenerwowany daje ostatnie wskazówki — aparat filmowy zaczyna działać.

Wśród szumu i zgrzytu rodzi się film...

Scibor

niedyskrecje FILMOWE

Celina Klimczakówna stworzyła niewątpliwie w nowym naszym filmie „Za Wami pójdą inni” sylwetkę doskonale scharmonizowaną z powagą tematyki i wstrząsającym tragizmem akcji. Nie posługując się żadnymi efektami chwytliwymi, zdołała wywrzeć wrażenie na widzach i odtworzyć w sposób bardzo realistyczny postać młodej dziewczyny, ofiarnie walczącej w szeregach Gwardii Ludowej.



KALEJDOSKOP FILMOWY

Polska

W Tatrach, w okolicy Czarnego Stawu i na Hall Gąsienicowej nakręcono zdjęcia plenerowe do nowego polskiego filmu pełnometrażowego „Czarny żleb”, który reżyseruje E. Pękalski. Treścią filmu jest walka Wojsk Ochrony Pogranicza z bandami przemytników.

„Dom na pustkowiu” — oto tytuł drugiego nowego filmu polskiego, którego fragmenty nakręca się obecnie w Warszawie. Scenariusz do tego filmu napisali Jarosław Iwaszkiewicz i Jan Rybkowski, który zarazem prowadzi reżyserię. Główne role odgrywają: Aleksandra Ślaska, Maria Gella i Jerzy Siłwiński.

Wydawnictwo Filmów Dokumentalnych wypuści wkrótce na ekrany nowe krótkometrażówki. M. in. ujrzymy dwa filmy o tematyce morskiej: „Narodziny holownika” i „Polów”, dalej pierwszy film poświęcony maturzystom wiejskiego gimnazjum pt. „Młoda wieś”, wreszcie szereg filmów oświatowych i instruktażowych, jak: „Port szczeciński”, „Puszcza Białowieża”, „Wyspa Wolin”, „Mazowsze”, „Kraków późniejszy”, „Kraków w okresie wczesnego gotyku”, oraz kilka filmów z dziedziny medycyny, przyrody i rolnictwa.

Na Podhalu realizuje się obecnie film dokumentalny pt. „Wielki rydek” pomyślany jako szczegółowy raport z dorocznego wielkiego spędu owiec.

ZSRR

Znany polskiej publiczności kinowej film radziecki „Opowieść o prawdziwym człowieku”, filmowa przeróbka powieści Borysa Polewoja, cieszy się w Związku Radzieckim niespotykanym powodzeniem. Pragnąc jak najwcześniej dać możność obejrzenia tego filmu publiczności kinowej wszystkich krajów radzieckich, oraz młodzieży szkolnej i mieszkańcom wsi wykonano aż 1.200 kopii tego filmu na taśmie o normalnej szerokości, oraz 300 kopii wąskotaśmowych.

„Powrót do pracy” nazywa się nowy radziecki film kolorowy obrazujący pracę inwalidów wojennych w różnych zawodach.

Znakomity radziecki aktor filmowy Mikołaj Czerkasow ukaże się w nowym filmie w roli wybitnego uczonego Aleksandra Popowa.

Reżyser radziecki Michał Człaurelli nakręca obecnie film historyczny pt. „Upadek Berlina”. Będzie to film kolorowy. Człaurelli nakręca część filmu w praskim atelier w Barrandowie, najważniejsze natomiast fragmenty, zrealizowane zostaną na terenie Berlina.

„Pogawędki agronoma”, seria filmów zrealizowanych przez Moskiewską wytwórnię filmów naukowych, cieszy się wielkim powodzeniem we wszystkich ośrodkach rolniczych Związku Radzieckiego. Filmy te poruszają najbardziej aktualne zagadnienia gospodarki rolnej i przyczyniają się tym samym do ich szybkiej popularyzacji, szczególnie w kolchozach.

Czechosłowacja

Na ekranach kin czeskich ukaże się bardzo interesujący film dokumentalny pt. „Polskie morze — nasze morze”. Film ten nakręciła czeska ekipa w ub. roku w Szczecinie. W podkład muzyczny tego filmu wpleciono pieśni i melodie polskie.

39 filmów pełnometrażowych przewiduje czeska produkcja filmowa na rok bieżący. Część tej produkcji jest już gotowa, a wśród niej film „Zabłądził w Pradze” (przygody żołnierza wracającego po wojnie do rodzinnego miasta) z Karolem Högerem w głównej roli, następnie film z życia harcerzy „Na wieświciw śladzie”, film o powstaniu w Pradze „Niema barykady”, w którym gra artystka polska Barbara Drapińska, oraz dwie komedie: „Trójka trefli” i „Dzika Barbara”.

IV Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Mariińskich Łaźniach odbędzie się w dniach od 23 lipca do 7 sierpnia br. Statut Festiwalu został już zatwierdzony przez ministra informacji Kopeckego i przewiduje przyznanie trzech głównych nagród, a mianowicie: Wielkiej nagrody — za długometrażowy film, przyczyniający się do powstania lepszego, doskonalszego człowieka i nowej moralności, Nagrody Pokoju — dla filmu, który najlepiej wypowie ideę pokoju i Nagrodę Pracy za film, który najtrafniej odtworzy ideę pracy.

Francja

Wybitny reżyser francuski Rene Clair zamierza zrealizować w Rzymie swój nowy film pt. „Dla belskie piękno”, oparty na scenariuszu Armandy Salacrou. Wybranie rzymskiego atelier Cinecitta zamiast Paryża podyktowane jest podobno względami finansowymi, w Rzymie bowiem produkuje się filmy taniej niż w Paryżu.

Maurice Chevalier jeszcze ciągle cieszy się w Francji wielką popularnością. Doskonały piosenkarz i zarazem komik wystąpi w filmie pt. „Król się bawi”, w którym ujrzymy Chevaliera w swym nieodłącznym stroju „kapeluszu”.

Węgry

Węgierska produkcja filmowa rozwija się coraz pomyślniej. Ostatnio ukazał się słodny z koleją powojenny film węgierski pt. „Oświadczenie”, ilustrujący nowe życie na wsi po dokonaniu parcelacji majątków obszarowych na rzecz młodych chłopów.

Reżyserka radziecka Lidia Stiepanowa przebywa na Węgrzech, zaproszona przez węgierskich filmowców do współpracy przy realizacji wielkiego filmu dokumentalnego pt. „Nowe Węgry”.

DŻULBARS



Głównym bohaterem tego prześlicznego egzotycznego filmu radzieckiego, który już wkrótce ujrzymy na naszych ekranach, jest pies wilczur i mieniem Dżulbars, od którego obraz ten otrzymał swój dźwięczny tytuł. Najbardziej wzruszające sceny w całym filmie są właśnie te, w których „gra” fenomenalny Dżulbars. Jedno z radzieckich pism filmowych napisało nawet żartobliwie, że gra Wilczura zaćmiewa takich artystów jak N. Czerkasow (uлюбieniec polskiej publiczności filmowej), Natasha Gicerot, N. Makarenko i N. Teleszow. Akcja rozgrywa się wśród dzikiego piękna gór Palmiru. Do czy-

ta należy umiejętne wykorzystanie wyjątkowo wspaniałych plenerów, barwnego tła strojów ludowych, zwierząt, obyczajów wiejskich środkowej Azji oraz zręcznego wplecenia do akcji porywających przygód walk straży granicznej z górnymi bandytami.

Gra aktorów i poziom techniczny chlubnie świadczą o szybkim rozwoju sztuki filmowej w krajach radzieckiej Azji środkowej. Jest to jeszcze jednym dowodem szybkiego i wszechstronnego rozwoju życia kulturalnego narodów Związku Radzieckiego. Reżyserem filmu „Dżulbars” jest W. Sznejderow.



Michał Wieczorek pasjami lubił skomplikowane sytuacje a już specjalną namiętnością pisał do wszelkich dochodzeń, śledztw i demaskowań.

Pracował w charakterze starszego inspektora Zakładów przemysłu włókienniczego, ale uważał, że na tym stanowisku nie potrafi całkowicie wykorzystać swych uzdolnień.

Gdyby tak był na przykład sędzią śledczym — całkiem inne otwierałyby się przed nim perspektywy. Potrafiłby z nich nieznających szczegółów zbudować skomplikowany system logicznych wniosków i psychologicznym pociągnięciem zmusić przestępcę do przyznania się do winy.

Pewnego dnia dobre losy zesłały mu właśnie to, o czym marzył.

W mieszkaniu zmienili się sublokatorzy i wprowadziła się nowa rodzinka Robaków, składająca się z mamy, taty i synka... Niektóre szczegóły wydały się Wieczorkowi z miejsca podejrzane.

Robakowie posiadali nowe i bardzo ładne umeblowanie, szereg tapczany i kluby, fornirowane trzyczęściowe szafy, dywany i piękne firanki, ubierali się natomiast nadzwyczaj skromnie.

Ale nie tylko to zwróciło rozbudzoną podejrzliwość obywatela Michała.

W trzecim dniu pobytu, gdy nowoprzybyłe małżeństwo przyrzadziło sobie kolację w kuchni, posłyszał wręcz rewelacyjny strzęp rozmowy:

— No i co, czy zdołałaś coś osiągnąć?

— Metr, do półtora naciagam na kuponie. A ty?

— Robię co mogę... Za hańdym razem 20 gramów idzie na moje konto.

Następnego dnia udało mu się podsłuchać rozmowę, która utwierdziła go całkowicie w niejasnych dotąd podejrzeniach.

— No, Stachu — mówił Robak senior — dziś na pewno nie zdołałeś mnie prześcignąć! Spójrz tylko — 1200 zł.

— Ja również nie próżnowałem, na moje konto wpłynęło 2750 zł.

— To rozumiem. A co powie matka?

— Nie lubię się chwalić, ale uzbierałam w ciągu dnia 3550 złotych.

Michał Wieczorek przeżywał całą sytuację.

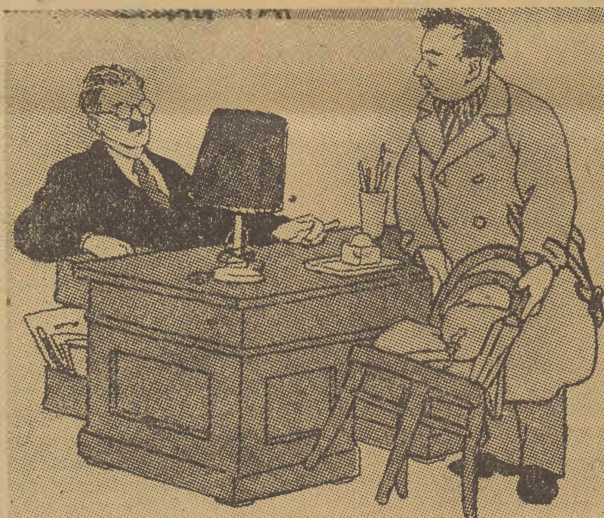
Nie ulega wątpliwości, że Robakowie należą do inicjatywy prywatnej i ciągną zyski ze sfalszowania ksiąg, albo pracują w spółdzielniach, tak jak oświadczyli administratorowi domu, ale z zimną krwią rabują publiczne dobro. Znała ich do czynienia z manufakturą i „specjalizuje się” w mierzeniu z „naciąganiem”. Mąż wykombinował jakieś urządzenie, które pozwala mu oszukiwać nabywców na wadze.

Nie odganięty pozostał dotąd fach syna, ale i on należał jawnie do spółki paskarskiej. Uzyskane pieniądze Robakowie umieszczali w bankach na konta oszczędnościowe.

Michał Robak nie może dopuścić, by klika oszustów bezkarnie rabowała państwowe mienie.

Ale jak udowodnić? Trzeba postępować ostrożnie. Pod błahym pozorem wpadnie do Robaków i dyplomatycznie postara się wybać sedno sprawy. Gdy nadarzy się odpowiednia chwila, zaskoczy ich psychologicznym posunięciem.

Sumienny kontroler



— Czy sprawdzono głębokość wiosennej orki w majątkach P. N. Z.?

— Sprawdziłem osobiście!

— I z jakim wynikiem?

— Przeszkodzono mi w kontroli. Przerwano połączenie telefoniczne.

Zaczął określną drogą. Rozpoczął od pogody, od kongresu pokojowego, od obniżki cen... Robakowie niczym nie zdradzili się.

Wówczas Wieczorek postanowił „wziąć byka za rogi”.

— Umeblowanie u państwa, niczego sobie... Czy dawno kupione?

— Po wojnie. Za gotówkę. Wygrałem na loterii 150 000 zł. Chciałem złożyć na książeczkę, ale żona spokoju nie dała. Po co forszę zbierać? Miejsce raz w domu ludzkie urządzenie, będzie przytulnie i estetycznie. Przekonała mnie, wszystko poszło od razu i oto wyniki.

— Wobec tego nie macie już żadnych oszczędności?

— Nie — odparł bezczelnie Robak i nawet okiem nie mrugnął.

Tego było za wiele, Wieczorek wykorzystał tę chwilę do ataku.

— Obywatele — rozpoczął zimno i wyniośle — znane mi są wszystkie wasze sprawy... Odpowiadajcie na pytania. Od kiedy zajmujecie się paskarstwem?

Robakowie byli zaskoczeni.

— Chwileczkę, o co wam właściwie chodzi?

Fraszka

Historia się mści

Dziwne w historii bywa, moi mili — ktoś błąd Kolumba ongiś przejrzyć zdołał? że Amerykę raz żeśmy odkryli — za to Europa zachodnia dziś goła...

Idealna żona

Pan Klepka nie może naciągalić się swojej żony:

— Moja Muszka pracuje przed obiadem w biurze, po obiedzie jest kasjerką w kinie, a w nocy gra w barze na fortepianie.

— Dobrze, ale kiedy ona śpi?

— W południe, w witrynie sklepowej jako żywa reklama szlafroków i koszul nocnych.

Oszczędność

Oszczędny człowiek wyjeżdża. Żona prosi go, aby, jeżeli leni się pisać, przysłał chociaż niezapisaną pocztówkę ze znaczkiem i adresem:

— Będę wtedy wiedziała, że jesteś żywy i zdrowy!

— Ze znaczkiem? Po co? Przysłać lepiej pocztówkę bez znaczka, ty nie zechcesz jej przyjąć i będziesz wiedziała to samolotem!

JAK TO BYŁO NA ZACHODZIE

— MUZYKA DLA WSZYSTKICH —

W rękach amerykańskich businessmanów muzyka przekształca się w pokornego sługusa geście i reklamy. Aby przypodobać się publiczności — music-hallów o spaczonych gustach, kompozytorzy i muzycy amerykańscy sami dobrowolnie kaleczą muzyczne utwory,

na jednym z utworów Czechowa.

Na rozkaz senatora Tenney kinom zostało włączone do listy „podejrzanych organizacji”. Przewodniczący „Komisji dla demaskowania antyamerykańskiej działalności” wystąpił nawet z oficjalnym oświadczeniem, że w kraju, w którym na nim spoczywa obowiązek bronięcia lojalności wobec państwa, nie będą dozwolone filmy nakręcone według utworów „napisanych przez jakiegoś tam Rosjanina nazwiskiem Czechow”.



własne i cudze. Nie byłoby jeszcze nieszczęścia gdyby ograniczali się do własnych dzieł — wolno im tworzyć to, na co ich stać. Ale pewna „pianistka”, występująca w salach koncertowych w New-Yorku wyspecjalizowała się w przerabianiu na „jaz” utworów Bacha i Beethovena. Największą atrakcją jej występów jest w dodatku to, że gra jednocześnie na dwóch fortepianach.

Poza tym w New-Yorku wystawiono nędzną operetkę pt. „Muzyka w moim sercu” skomponowaną według niejakiego Steiningera w oparciu o cudowne utwory muzyczne Czajkowskiego. Jedno z czeskich pism podało nawet z oburzeniem wzmiankę o tym, że kompozycję operetki przypisuje się w New-Yorku wręcz... Czajkowskiemu. W pogoni za dolarami businessmeni muzycy nie znają przeszkód ani praw autorskich i nie zatrzymują się przed bezczelnością arcydzieł światowej kultury.

CZECHOW

— jako działacz — antyamerykański

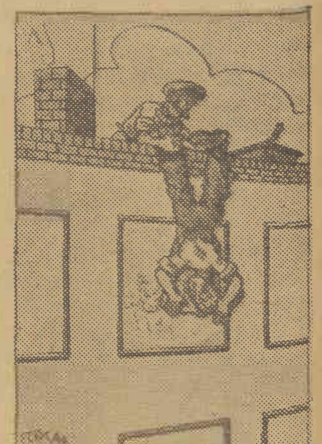
W Kalifornii mieszka niejaki senator Tenney, który zajmuje się



demaskowaniem „działalności antyamerykańskiej”. Pewnego dnia oskarżył on o działalność antyamerykańską jedno kalifornijskie kino za wystawienie filmu opartego

HUMOR

Murarze na dachu



Widocznie spostrzegła się — zawiesiła firankę.

Niewprawne rolnictwo



— Mam wrażenie, że z tą kózą nas mocno oszukano, dwie godziny już wiaderko stoi puste i ani śladu mleka.

Po wesołej kolacji



— Po—wie—dz od kiej—dy — ta drabina stoi — przed — szym mieszkaniem.

Ze jednym zamachem



— Jeśli paniusia ma jeszcze fortepian do załatowania, — to chyba już na kolanie go postawie.

Rozmowa małżeńska

— Nie zostanę u ciebie ani minuty dłużej! Wracam do mojej matki!

— Za późno... Właśnie odebrałem telefon, że twoja matka pokłóciła się z twoim ojcem i wróciła do twojej babki.

POWOJENNE REFLEKSJE



Churchill i Spółka — Jaka szkoda, że mimo naszej pomocy Rosjanie wygrali ostatnią wojnę.

CZESŁAW BARTCZAK sekretarz OKZZ w Poznaniu

Musimy całkowicie zmienić styl naszej pracy

1 czerwca 1949 r. odbędzie się II Kongres Związków Zawodowych. W czasie 3-dniowych obrad podsumowane będą dotychczasowe osiągnięcia w działalności Związków Zawodowych, wytknięte i przeanalizowane zostaną braki i popełnione błędy. Dyskusja jaka toczyć się będzie na Kongresie da szerokim masom aktywistów związkowych bogaty materiał, który pozwoli im na gruntowną reorganizację dotychczasowego systemu pracy.

Również i Związki Zawodowe woj. poznańskiego, przygotowując się do Kongresu powinny wcześniej przeanalizować swoją dotychczasową pracę, by przysiąc na obrady z konkretnymi wnioskami oraz postulatami.

Wśród członków rady brak jest kolektywnej współpracy, przewodniczący załatwia przeważnie wszystko sam, na własną rękę. Rady Zakładowe stały się niejednokrotnie referatami zaopatrzenia, wypełniającymi polecenia administracji czy dyrekcji. Narady wytworzyły na zakładach zamiast przez Rady Zakładowe, zwoływane są przez ważne na polecenie i pod kierownictwem dyrekcji. W wielu Związkach Zawodowych nie przestrzega się w należyty sposób stopnia demokracji wewnętrznej związkowej, nie doceniano faktu, jak wielkie doświadczenia i jak świeże spostrzeżenia wnoszą masy przez krytykę, jak wiele wyzwała ona inicjatywę i jak szybko rosła kadry w takiej atmosferze.

Nie umieliśmy wykorzystać pędu mas bezpartyjnych do aktywnej pracy społecznej w ramach Związków Zawodowych. Uwidacznia się to najlepiej przy analizie składu Rad Zakładowych oraz władz związkowych, gdzie bezpartyjni jest bardzo mało, a niejednokrotnie nie ma ich wcale.

Związki Zawodowe nie potrafiły również docenić roli ko-

biety, jako aktywistów związkowych. Charakterystycznym takim przykładem jest zakład PMT w Poznaniu, gdzie kobiety stanowią 75% załogi i gdzie przy wyborach do Rady Zakładowej weszły tylko 4 aktywistki. Podobnie wygląda sytuacja jeśli chodzi o wciąganie do pracy młodzieży. I tu również charakterystyczny jest znikomy procent delegatów młodzieżowych, wybranych na Kongres (3,2%).

Duży wkład pracy wydziału kulturalno-oświatowego OKZZ ożywił znacznie życie świetlicowe na naszym terenie. Już po wojnie powstało 500 nowych świetlic i 561 bibliotek fabrycznych, posiadających obecnie prawie 70 000 tomów. Praca kulturalno-oświatowa obraca się jednak nadal w zbyt wąskim zakresie. Za słabo jeszcze praca kulturalno-oświatowa przeobraża się w marksiowsko-leninowską treść.

W oparciu o krytyczną analizę błędów i niedociągnięć, jakie popełnialiśmy w dotychczasowej działalności musimy całkowicie zmienić styl naszej pracy. Zacząć musimy od wzmo-

żenia dyscypliny związkowej i rozbudowania autorytetu Związków Zawodowych wśród szerokiich mas pracujących.

Powinniśmy wykorzystać wzmożoną aktywność mas pracujących w okresie przedkon-

gresowym 1 bezpośrednio zetknięcie się delegatów na Kongres z szerokimi rzeszami związkowców do tego, aby realizację stojących przed nami zadań rozpocząć jeszcze przed dniem 1 czerwca br.

Nowy rekord tynkarski w Warszawie



21 bm. zespół tynkarski pod kierownictwem Władysława Józko ustanowił nowy ogólnopolski rekord, pokrywając tynkiem w czasie 6 godzin 58,14 min. muru. Ustanowienie rekordu zostało umożliwione przez zastosowanie stalowych listew, pozwalających na znaczną oszczędność czasu pracy.

Akty w chłopski woj. poznańskiego

zapoznaje się z uchwałami II Plenum KC PZPR

OSTRÓW

We wszystkich powiatach woj. poznańskiego odbyły się narady aktywu wiejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na których delegaci KC PZPR zapoznali zebranych chłopów z uchwałami II Plenum KC PZPR. Narady odbyły się w atmosferze wzmożonej pracy ideologicznej i organizacyjnej na terenie wiejskim. W dyskusjach, jakie toczyły się na tle wygłoszonych referatów nasi aktywiści wiejscy poruszyli większość najistotniejszych zagadnień, związanych ze swoim terenem. Dużo mówiono o usprawnieniu pracy organizacji partyjnych w terenie, o potrzebie uaktywnienia kobiet wiejskich, o brakach i osiągnięciach Państwowych Gospodarstw Rolnych, o działalności Związku Robotników Rolnych, o nowopowstałych spółdzielniach produkcyjnych, o wrocie postawie reakcyjnej części kleru do państwa ludowego, o niewłaściwym często stosunku organizacji partyjnych do średniorolnych chłopów itp. Dyskusje na naradach wykazały, że aktywiści nasi coraz lepiej rozumieją zadania, jakie stawia przed nimi Partia, że wzrasta ich poziom ideologiczny.

KOŚCIAN

Na naradzie w Kościanie zebrało się ponad 420 aktywistów wiejskich. Referat wygłosił przedstawiciel KC tow. Trojanowski. W dyskusji poświęcili zebrani dużo miejsca działalności Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz Zw. Robotników Rolnych. Stwierdzono, że na odcinku tym dzieje się jeszcze wiele rzeczy niedobrych, które trzeba usprawnić. Tow. Romanowski przytoczył przykład b. właściciela majątku Sokolowice i Splawie, Skarżynskiego, który mimo, iż szkodliwie administrował państwowym majątkiem został przeniesiony na inne, wyższe stanowisko w PGR, a powinien być pociągnięty do odpowiedzialności Tow. Komiński z maj. Gołabin St. podał przykład złej uprawy roli w maj. gdzie dokonuje się płytkiej orki, nie zwracając uwagi na wzrastające zapalenie pól. Tow. Komiński wysunął jednocześnie zarzut pod adresem

Zw. Robotników Rolnych, który nie zainicjował się wyjaśnieniem nowych norm pracy w majątku. Zarzuty pod adresem związku postawił również tow. Hałas z maj. Barczewo, który przytoczył fakt, iż na ważny list wysłany do związku nie otrzymał odpowiedzi przez więcej niż miesiąc. Fakty te świadczą, że liczne w powiecie Państwowe Gospodarstwa Rolne należy otoczyć większą niż dotychczas opieką.

W dyskusji mocnym akcentem odbiło się wystąpienie tow. Sorbieckiego z Czempińa, które świadczy, że wola walki o pokój tkwi głęboko w szerokiej masach chłopskich. Tow. Sorbiecki stwierdził: „Świadomi jesteśmy, czym dla nas jest pokój. Zbyt dużo przeszliśmy podczas ostatniej wojny, żeby go nie doceniać. Naszym zadaniem jest stała codzienna aktywna walka o wzmocnienie frontu antyimperialistycznego. Cel ten osiągniemy drogą podniesienia wydajności pracy, dzięki oszczędnościom i racjonalizatorstwu, drogą wzmacniania naszej gospodarki”.

Szeroko omawiana była sprawa uaktywnienia kobiet wiejskich. Tow. Hapska stwierdziła, że więcej uwagi poświęcić należy Kołom Gospodyń Wiejskich i ich umasowieniu. Wszyscy członkowie Partii powinni dbać o to, aby żony ich brały czynny udział w pracy społecznej. Tow. Buczkowski, ocenił, że żółnierz z Głuchowa ostro wystąpił przeciwko działalności rozpolitykowanego kleru. Stwierdził on: „Przed rozpolitykowaną częścią kleru, jako

ociemniały przez wojnę stawił pytanie — dlaczego Watykan nie potępił ostry podżegaczy wojennych, dlaczego Watykan finansuje morderców partyzantów greckich, błogosławi faszystowskiemu generałowi Franco, dlaczego kler zapomina o wskazaniach św. Franciszka z Asyżu, który każe im żyć w ubóstwie, a w postaci Kurii Biskupiej, pralatorów Wężyków i innych wyzykuje robotników rolnych z Nadziejowa, zmuszając ich do strajku, do walki o strawę dla swoich dzieci”.

Z ELONA GÓRA

W Teatrze Miejskim w Zielonej Górze zebrało się ponad 600 aktywistów wiejskich. Na naradzie przybył wiceminister odbudowy tow. Pietrusiewicz. W dyskusji po referacie zabierało głos 22 towarzyszy. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu uaktywnienia kobiet wiejskich. Tow. Kępka z Piot. stwierdziła, że organizacje partyjne zbyt mało uwagi poświęcają uświadamianiu kobiet wiejskich o walce klasowej, jaka toczy się na wsi, o przemianach gospodarczych i społecznych, jakie zachodzą w kraju. Tow. Peniak oraz tow. Ziutek z Koniopu poruszyli sprawę akcji „H”. Stwierdzili oni brak dostatecznej liczby lekarzy weterynarii na wsi. Jednocześnie niektórzy weterynarze pracują nieodpowiednio. Tow. Peniak przytoczył przykład lekarza weterynarii z Zielonej Góry, który wezwany do ciele-

nej krowy oświadczył, że nie ma czasu, że krowę należy przynieść do zbadania do Zielonej Góry. O uaktywnieniu młodzieży wiejskiej mówili tow. Łabędzki oraz tow. Peniak. Stwierdzili oni, że organizacje partyjne zbyt mało dbają o Związek Młodzieży Polskiej, który tu i ówdzie znajduje się pod naciskiem reakcyjnych księży.

KALISZ

Na naradzie w Kaliszu z ramienia KC PZPR wygłosił referat wicewójewoda poznański tow. Adamowicz. Dyskusja nad referatem była bardzo obszerna. Główny nacisk położono w niej na zagadnienie walki klasowej. Tow. Naskret przytoczył fakt, że w gminie Tykadów Zarząd Gminy odrzucił do jesieni zapłacenie FOR bogaczowi, posiadającemu 52 ha ziemi i dobrze zagospodarowane gospodarstwo, natomiast odmownie załatwił podanie biednego chłopca. O potrzebie zwiększenia czujności klasowej mówił również tow. Matecki. Stwierdził on, że w przyszłych wyborach sołtysów, wójtów i członków Gminnych Rad Narodowych należy dopilnować, aby nie trafiały do nich elementy wrogie Polsce Ludowej. Tow. Łyszczyk zwrócił uwagę na spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, w której władzom mimo gruntownego czyszczenia z kapitalistów wiejskich, tkwią jeszcze gdzieś niedziele ich poczynności.

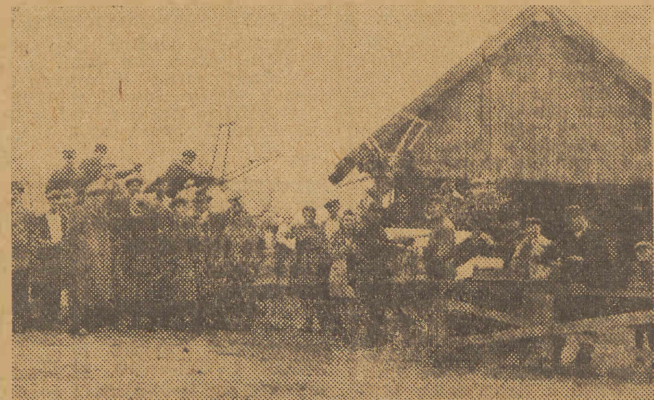
Tow. Kazimierski poświęcił swoje wystąpienie szkoleniu aktywistów partyjnych w terenie. Stwierdził on słabą niejednokrotnie frekwencję na kursach sięgającą w jego gminie zaledwie 50 proc. Wykładowcy również nie zawsze stoją na wysokości zadania. Sekretarz podstawowych organizacji partyjnych powinni dopilnować, aby słuchacze kursów nie opuszczali zajęć bez usprawiedliwienia.

Zagadnienie spółdzielni produkcyjnych poruszyli tow. Paciorekowska oraz tow. Jakubek. Stwierdzili oni potrzebę wzmocnienia akcji wyjaśniającej chłopom znaczenie spółdzielni produkcyjnych dla podniesienia stopy życiowej i kulturalnej mas chłopskich. Tow. Paciorekowska podkreśliła, że szczególnie uaktywnić trzeba akcję wyjaśniającą wśród kobiet wiejskich, które wciągają do pracy społecznej. Tow. Łyszczyk poruszył zagadnienie likwidacji analfabetyzmu na wsi. Szczegółnie zadania stoją tu przed ZMP.

W powiecie ostrowskim na naradzie przybyło około 500 aktywistów z wsi oraz około 100 aktywistów miejskich. Referat wygłosił delegat KC PZPR tow. wiceminister Golański. W dyskusji nasłuchano wszęchnie najistotniejsze zagadnienia powiatu. Tow. Turawski mówił o różnorodnych formach pracy Gminnych Spółdz. Sam. Chłop. zakomunikował zebranym, że PZGS w Ostrowie uruchomił w powiecie 10 punktów wymiany maki, co przyniesie poważną korzyść młodoletnim i średniorolnym chłopom, zmuszonym dotychczas niejednokrotnie na korzystanie z usług bogaczy wiejskich. Tow. Roszak omówił szeroko zagadnienie ruchu łączności fabryk ze wsią, piętnując ostrych tch księży, którzy mówią chłopu, gdy robotnik przyjeżdża w niedzielę na wies, że „niedziela nikt się nie dorobił”. Tok. Tasiemski rzucił projekt systematycznego zbierania ziół, grzybów i odpadków i przeznaczenia uzyskanych ze sprzedaży tych artykułów sum na zakup radioaparatu dla wsi. Tow. Serbiński poruszył sprawę czytelnictwa prasy partyjnej przez członków partii i bezpartyjnych. Zwrócił on uwagę, że nasi aktywiści wiejscy powinni drogą wyjaśnień wciągać do czytelnictwa prasy jak najszersze masy bezpartyjnych i członków Partii. Tow. Walczak przytoczył przykład maj. Wysoko Wólki, gdzie jest świetlica, o którą nikt nie dba, brak w niej stołów, jest tylko 6 krzeseł. Nie wiele lepiej wygląda w innych majątkach. Tow. G. Żeńkowska stwierdziła, że wiele jeszcze pracy włożyć trzeba w uświadamienie kobiet wiejskich. Trzeba, aby rozumiały one, że rząd Polski Ludowej broni interesów chłopów mało- i średniorolnych przed wyzyskiem bogaczy wiejskich. Tow. Grzęda podkreślił coraz lepiej układającą się w powiecie współpracę między członkami PZPR, SL i PSL. Trzeba, aby współpraca ta zacieśniała się coraz mocniej.

Ostatnie narady aktywu wiejskiego w woj. poznańskim zapoznaly naszych działaczy terenowych z uchwałami drugiego plenum KC PZPR. W dyskusjach uświadomiono sobie najpoważniejsze braki w dotychczasowej pracy organizacyjnej partyjnych w terenie. Wnioski wyciągnięte z dyskusji jak i wytyczne plenum KC winny się stać podstawą do ułożenia planu pracy naszych organizacji terenowych na najbliższy okres. (jot)

Brygada TOR-u z Wrześni



Brygada robotnicza Technicznej Obsługi Rolnictwa we Wrześni, złożona z 8 ludzi, wyjechała do Ośrodka Maszynowego w Baranie, przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Września Południe, aby naprawić chłopską maszynę. Wartość wykonanej pracy w Spółdzielni oceniana jest na 20.000 zł, za co brygada i jej kierownik ob. Śnięciński Michał otrzymali serdeczne podziękowanie.

Rolniczy Dom Towarowy w Gorzowie zaopatruje chłopów w najpotrzebniejsze artykuły i cieszy się pełnym zaufaniem chłopów

W lutym 4 miliony zł, w marcu 8 milionów zł, a w kwietniu 17 milionów zł obrotu wykazał Rolniczy Dom Towarowy, pozostający pod zarządem P.Z.G.S. w Gorzowie. Na podstawie obliczeń za pierwszą dekadę, przewiduje się osiągnięcie w miesiącu bieżącym ponad 20 milionów zł wpływów. Cyfry powyższe stanowią przekonywujący dowód, że Rolniczy Dom Towarowy, jedyna zresztą tego rodzaju placówka w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej — był naprawdę potrzebny.

Jest dzień targowy. Sklep i uprzejmą obsługą — mieszaladwie pomieścić może ku-

trudem nadsza w zaspokojeniu życzeń klientów. Na stole piętrzą się stosy wełny, bawełny, płótna, i wzorzystych jedwabów. Wybór jest duży, a gospoście lubią przebierać, no i porozmawiać trochę z uprzejmą ekspedientką, zanim zdecydują się wreszcie na ten, czy inny deseń. Na brak pracy nie mogą również narzekać ob. Gabriel Kawczyński, w dziale sprzedaży butów, ob. ob. Leania Baszurowa, jedna z najdzielniejszych ekspedientek, praktykantki Magdalena Przybylska, autochtonka i Barbara Wiątrówna.

PERSONEL JEST UPRZEJMY
Stwierdzamy z zadowoleniem, że personel R.D.T. jest uprzejmy, że umie należycie podejść do chłopów, którzy nie lubi, gdy się go traktuje zbyt oficjalnie. Miło jest widzieć w sklepie uśmiechnięte twarze i miło posłuchać wesołych pogwarek.

Ob. Mirona Marcelewicz w dziale chemikali i nasion ma dużo zmartwienia z powodu braku nasion buraka pastewnego, których rolnicy gwałtownie się domagają. Czas leci, a tu trzeba by już siać. Ale podobno w Gdyni jest już transport tych nasion. Kierownik sklepu ob. Mieczysław Świątowski zapewnia rolni-

ków, że wkrótce dostaną nasion tyle, ile zechcą.

OD GWOŹDZIA DO PŁUGA

Sklep jest na ogół dobrze zaopatrzony. W dziale artykułów gospodarstwa domowego rolnik otrzymać może wszystko: od gwoździa do pługa. Są również zgrabne i nie drogie rowery marki „Odra“, wyprodukowane w



Dzielną kasjerka Barbara Staszak cieszy się ze wzrostu obrotów.

Państw. Fabryce Rowerów w Bydgoszczy. Rutynowany ekspedient. Ob. Marian Goliński sprzedaje właśnie przy nas rower damski. Pozostali ekspedientcy ob. ob. Stefan Stachowiak i Bolesław Lewandowski,



Józefa Kowalewska (w środku), która przyjechała po zakupy z pow. sulcińskiego jest bardzo zadowolona z wybranego towaru



Największe powodzenie wśród przyjeżdżających chłopów mają materiały wełniane, płótna i jedwabie

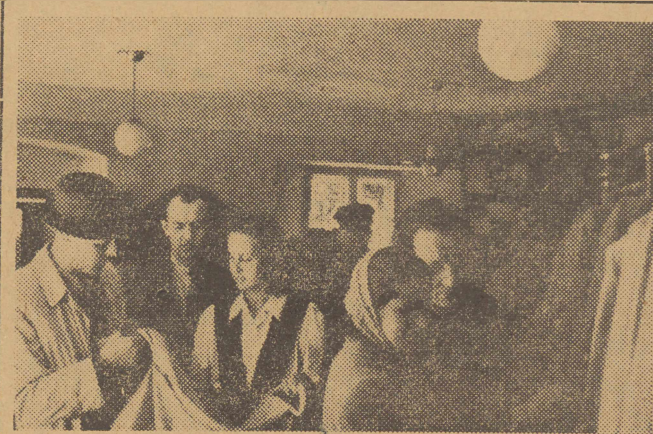
pujących, a personel dwoi się, aby obsłużyć wszystkich jak najlepiej. Można i wyczerpującą pracę uprzyjemnia melodia, płynąca z odbiornika krajowej produkcji. Jeden z rolników ogląda właśnie taki aparat i, po dłuższym namyśle — kupuje go. Ostateczna cena 25 tys. zł za 4-lampowy aparat nie jest wygórowana.

Członek zarządu P.Z.G.S. i zarazem kierownik działu zaopatrzenia sklepu, tow. Wawrzyniec Kwaśny wprowadza nas po wszystkich działach i udziela wyjaśnień. Klientami Rolniczego Domu Towarowego są w 80 proc. mieszkańcy wsi. Coraz częściej jednak zaczynają zaglądać do sklepu, nęceni dużym asortymentem towaru, przystępnymi cenami

W dziale materiałów ekspedientka ob. Julia Zaleska z



Dział artykułów krótkich i galanterii jest zaopatrzony również bardzo bogato



Mieszczuchy gorzowskie są także częstymi klientami Rolniczego Domu Towarowego

który niedawno temu z robotnika zaawansował na ekspedienta zwiłają się w tłumie kupujących jak moga, żeby wszystkich obsłużyć i zadowolić.

JUŻ LOKALE ZA MAŁE

Rolniczy Dom Towarowy w

wy, która przynosi do kasy, znalezione przed chwilą w sklepie — 1.340 zł. Przyjemnie jest przekonać się, że są jeszcze ludzie uczciwi, którzy nie chcą korzystać z cudzego nieszczęścia.

Jan Kraśny

Zezem

Burmistrz Kostrzyna czy Kostrzynia?

Pomiędzy Kostrzyniem, a Kostrzynem jest ta sama różnica, co pomiędzy jajkiem na miękko i na twardo!

Łatwo udowodnić, że tak jest. Otóż w listopadowym numerze „Monitory“ z 1946 r. Komisja dla ustalania nazw na Ziemiach Zachodnich, złożona z czołowych językoznawców oświadczyła, że Kostrzyn nad Odrą jest rzeczownikiem twaridotematycznym, wobec czego jego drugi przypadek brzmi — Kostrzyna, trzeci — Kostrzynowi, szósty — Kostrzynem, a siódmy i piąty — Kostrzynie.

Tymczasem sam ob. burmistrz przedstawił mi się kiedyś: — Jestem Reszke z Kostrzyna.

— A, to was widzę przeniesi pod Poznań, powiedziałem na to. Bo to jasko na miękko, ten Kostrzyn miękdotematyczny, leży przecież pomiędzy Poznaniem a Wrześnią.

— Nie — odparł żywo ob. burmistrz — nie przeniesiono mnie. Ja wiem, że powinno się mówić Kostrzyn, Kostrzyna, ale się tak dziwnie utarło u nas, że mówimy ile Kostrzyn, Kostrzyna itd.

— Otóż niedobrze, że się tak stało, niedobrze, że połowa referentów w starostwie dopomagała do utarcia tego jajka na miękko, pisząc niewłaściwą nazwę miejscowości.

Nad Odrą leży twardy Kostrzyn i nie wolno go zmiększać do woli.

Noel

ZE SPORTU

Kolejarz pokonał Wartę 2:1

Anioła zdobył dwie bramki, dla Warty honorowego gola strzelił Opitz

Mecz miejscowych rywali: Warty z Kolejarzem ściągnął na boisko debiucie nienotowaną dotychczas liczbę 16 tysięcy widzów. Zawody jednak nie stały na oczekiwanym poziomie. Obie drużyny zagrały bez żadnego systemu, a akcje najczęściej tak jednej, jak i drugiej drużyny nie miały przemyslenia, a przede wszystkim pod bramką wykonczenia.

W pierwszej połowie, na początku meczu Warta miała więcej z gry. Podchodziła częściej pod bramkę, była lot-

nieszna, ruchliwsza i doskonale kryła swoich przeciwników, podczas gdy kolejarze pozwalali się wyprzedzać do piłki i nawet ogrywać. Dzięki właśnie temu w 15 minucie warciarze zdobyli piłkę, prowadzili ją środkiem i wykorzystując skupienie się obrony z Tarką i Słomą przenieśli piłkę na skrzydło, skąd samotny Opitz bez trudu zdobył prowadzenie.

Po tej bramce kolejarze otrząsnęli się, zrywając się do wyrównania. Strzelali z każdej pozycji, ale nie umniejszając wcale Krystkowiakowi, którego dużą zasługą jest niski wynik meczu, strzelali ze zbyt dalekiej odległości i piłki były zasadniczo łatwe.

W 29 min. Czapczyk podał Anioła, który szczęśliwie ułokował ją w siatkę, wyrównując 1:1.

Kolejarz nieco rozkręcił się, ale mimo to w dalszym ciągu był mało celny w podaniach. Obroncy obydwóch drużyn wykopywali piłkę bez

dokładnego przeznaczenia. Środkowi: Czapczyk i Gendera ociążali, i wygodni, szybko opadający ze sił i nawet leniwi. Atak Warty w drugiej połowie miał tylko chwilami dobre momenty. Smółski zawiódł pod względem zwrotności, Kajdacz przytomności, a Szymura cofnął się do pomocy i wiele nie pomógł atakowi.

Dlatego też Kolejarz łatwiej mógł radzić sobie z obroną i gościć pod bramką Warty. Dużo z tego nie wyszło, bo tylko w 11 min. Anioła zdobył zwycięską bramkę, a reszta meczu to gra od nóżki do nóżki.

Sędzia Olewski (Kraków) kilka razy zbłądził, ale w zasadzie sędziował nieźle.



na sobotę, dnia 28. V. 1949 r.
5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy z Brna; 6.00 Dziennik poranny; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Przegląd prasy stołecznej; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.35 Wszelchnia radiowa; 8.55 „Daleko od Moskwy“ — powieść Wasyla Ażajewa; 12.04 Wiadomości południowe; 13.30 Muzyka obładowa; 14.00 Felieton literacki; 15.00 Informacje poznawskie; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 16.00 Rozmowa z uczniem Szkoły Przemysłowej Warszawy. Zakład Wytw. Materiałów Elektrotechnicznych przeprowadzi M. Karasiówna; 16.20 Miesiąc kulturalny na Pomorzu w oprac. Jana Pichockiego z Bydgoszczy; 16.55 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 „Przy sobocie po robocie“ — koncert dla pracowników Huty Szkła „Badołów“ — transmisja z Polanicy - Zdroju; 18.15 „Wieczór mickiewiczowski“ — Mickiewicz w Słowacji; 18.45 II Dziennik popołudniowy; 19.00 Zakończenie Festiwalu Muzyki Ludowej. — W przerwie koncertu Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości.

LSZ Wełna (Skoki) sięga po tytuł mistrza piłkarskiego klasy C

Rozegrany w Skokach mecz o mistrzostwo kl. C między LSZ Wełna (Skoki) a KS Janowiec zakończył się zwycięstwem 3:0 dla gospodarzy. Prowadzenie gry fair zawdzięcza się sędziemu ob. Piłaczyńskiemu ze Skoków. Bramki dla Wełny zdobyli: Kliczbór 2 i Żurawski 1. Zwycięstwem tym Wełna zdobyła decydujące prowadzenie w swej grupie i należy się spodziewać wywalczenia tytułu mistrza okręgu.

Zawody poprzedził przedmecz młodzików LSZ Wełna i Zakł. Wych. Antoniewo, który również przyniósł zwycięstwo drużynie Wełny w stosunku 3:0. (W-skł)

Kielas wygrywa bieg „IKP“ w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbył się w czwartek bieg IKP na dystansie ok. 3 km. Zwyciężył Kielas w 9,21 min. przed Mańkowskim (Gd) i Płotkowiakiem (Pozn.). Startowało 250 zawodników.

OGŁOSZENIA

Przedsiębiorstwo Państwowe księgowych
poszukuje natychmiast:
obeznanych z księgowością przebitkową
pracowników do Działu Finansowego
pracowników do Działu Zaopatrzenia
obeznanych z brzożą elektrotechniczną
kreślarzy
Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw pod nr 612

Zarząd Miejski stol. miasta Poznania ogłasza
KONKURS
na stanowiska:
INŻYNIERÓW-MIERNICZYCH I MIERNICZYCH
Uposażenie według grup plac pracowników państwowych z dodatkami.
Wnioski wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w WYDZIALE PERSONALNYM — pokój nr 219 w Nowym Ratuszu, ul. Armii Czerwonej nr 8.
Wydział IB
(—) Łukowiak

Zarząd Gminny w Kuślinie, pow. Nowy Tomysł ogłasza KONKURS na stanowisko
REFERENTA PODATKOWEGO
oraz
REFERENTA URZĘDU STANU CYWILNEGO
Warunki wg uposażenia pracowników samorządowych. Podania wraz z odpisami świadectw kierować do Zarządu Gminnego w Kuślinie.

Posady do objęcia z dniem 1 czerwca 1949 r.
Wójt gminy
(—) St. Dąbrowski

KSIĘGOWEGO(WA) bilansiste(ście)
na stanowisko gł. księgowego obeznanych z księgowością przebitkową i jednolitem planem kont w dziale handlowym poszukuje zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe w mieście powiatowym. Oferty „Gazeta Poznańska“ pod nr 592.

Zakłady Przemysłowe H. Cegielski — Fabryka Odlewów przyjmie zaraz kilku formierzy. Zgłoszenia osobiste z życiorysami — Ref. Personalny, Poznań, Główna, ul. Krańcowa 15.

Dyrekcja Okr. Uzdrawisk Dolnośląskich
Solice — Zdrój poszukuje pilnie
kwifikowane pielęgniarki
Oferty kierować do Dyrekcji Solice-Zdrój, Sienkiewicza 5

Apteczki dla rzemiosła i przemysłu wyposażone — Polica Centrala Sanitarna — Poznań, al. Marcinkowskiego 19, I ptr., tel. 21-25.
Włosie kupuje Marian Celiński, Wytwórnia Szczotek — Poznań, Zielona 5 (przy pl. Bernardyńskim).

CENNIK OGŁOSZEN

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	
od 201 do 300 mm	230,—	550,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukowane w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiadaności.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej“ i „Expressu Poznańskiego“ przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa“ Poznań ul. Kantaka 8/9, tel. 529-31.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań ul. Kantaka 8/9 Konto P. K. O. Poznań V-4410 Telefony: Red nacz 519-83, z-ca red. nacz 508-73, sekret 518-87, red ogólny 518-22, dyr. delegat 529-36 kolportaż i prenumerata zamiejscowe 502-84 koloj pren Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48
Wydawca R. S. W. Prasa
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Zakład Główny w Poznaniu.

K-0423

Pracownicy Delegatury Centrali Mięskiej w Gorzowie

przyczynia się do podniesienia stanu kontraktacji i skupu żywca

w powiecie gorzowskim

Na zebraniu delegatury Centrali Mięskiej w Gorzowie, przy współudziale sekretarza Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Horbacza, cała załoga wypowiedziała się za wzięciem udziału w akcji kontraktowania i skupu żywca.

Wydawać by się mogło, że pracownicy Centrali, których zadaniem jest skup żywca i odbieranie go ze Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, nie mają wpływu na akcję kontraktowania. Jednak przez bezpośredni kontakt z rolnikiem - producentem, przez umiejętne podejście do niego, przez fachową poradę i właściwą ocenę dostarczanego towaru, pracow-

nicy Centrali Mięskiej mogą pomóc chłopom w akcji hodowlanej.

Postanowiono szczególnie zająć się tymi spółdzielniami gminnymi i gminami powiatu gorzowskiego, w których akcja kontraktacji przedstawia się jeszcze słabo. Na wniosek kierownika delegatury ob. Webera pracownicy Centrali postanowili poświęcić cały tydzień na poprawienie wspomnianej akcji. Pierwszy wyjazd w teren został skierowany do gminy Santok.

Na zebraniu kierownik delegatury przedstawił założeń plan akcji oszczędnościowej na rok 1949.

Dzięki remontom przeprowadzonym we własnym zakresie oraz przez hurtowy zakup paliwa do samochodów placówka zaoszczędzi 1 037 000 zł. Również przez uruchomienie przy-
czepki, oszczędności w ogumie-

niu wozów, w wydatkach kancelaryjnych oraz przez zastąpienie nowej wagi uzyskano dalsze oszczędności, które wraz z zaplanowanymi 672 bezpłatnymi godzinami pracy dadzą pokaźną kwotę 2 337 000 zł.

Bilans pracy Centrali za pierwszy okres przedstawia się dodatnio. Na skutek ustalenia zgodnej klasyfikacji i obsadzenia gminnych spółdzielni fa-

chowcami wyszkolonymi w Centrali, wykonano w tym okresie czotowe zadania delegatury, jakimi są: klasyfikacja zwierząt, kontrolowanie finansów gminnych spółdzielni skupu żywca, opieka nad spółdzielniami gminnymi, zwózka żywca, zaopatrzenie Gorzowa i powiatu w 80% w mięso, oraz czuwanie nad przebiegiem akcji hodowlanej. (el)

Śladami naszych artykułów

Pracownicy Spółdz. ZSch w Sulechowie chcą być członkami Związków Zawodowych

W numerze 117 „Gazety Lubuskiej” dnia 17/18 IV, br. pt. „Pracownicy Spółdzielni ZSch w Sulechowie chcą być członkami Związków Zawodowych”.

W sprawie tej otrzymaliśmy wyjaśnienie Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Świebodzinie, że pracownicy spółdzielni są członkami Pow. Oddz. Związku w liczbie stu z czego 79 zgłoszonych zostało w dniu 15. II, br.,

pozostałych natomiast 31 w dniu 22. IV, br.

Z seki tej 20 członków otrzymano legitymacje, natomiast dalszych niewystawionych z powodu wstrzymania ich przez Wojewódzki Zarząd Okręgowy w Poznaniu, do czasu ujednolicenia wzoru dla wszystkich związków.

Nie wytłumaczy to jednak postępowanie zarządu oddziału, gdyż dotychczasowe legitymacje miały charakter tymczasowy we wszystkich związkach, i kosztowały zaledwie kilka złotych, a mogły być bardzo pomocne związkowcom, chociaż by ze względu na aktualną akcję wczasów.

Dziwnym jest również tłumaczenie oddziału związku odnośnie zebrania organizacyjnych komitetów związkowych przy poszczególnych placówkach, opierającym się na instrukcji wojewódzkiego zarządu okręgowego, który wyznaczył termin takiego zebrania na miesiąc maj.

Rzesze związkowców muszą być w stałym kontakcie ze swymi władzami bez względu na dalsze zamierzenia i plany ostateczne.

Taki stan rzeczy może wpłynąć ujemnie na całokształt ruchu zawodowego. (Nj)

Dzieci górników mają letnisko w Zagórzcu

W Zagórzcu pow. Strzelece Krajeńskie został otwarty dla wypoczynku dla dzieci górników. Na uroczyste otwarcie przybyli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Powiat reprezentowali tow. I sekretarz KP PZPR Mańkowski, starosta Palicki oraz lekarz powiatowy Slipkowski. (S. Cz.)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr 3, tel. 400.
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miliacja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.

WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW TPR W POZNANIU
W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się w Poznaniu obrady delegatów TPR Województwa Poznańskiego, w których z pow. zielonogórskiego weźmie udział 22 delegatów. (Lg)

NOWY ZARZĄD ZMP PRZY ZARZĄDZIE MIEJSKIM
W celu uaktywnienia kół ZMP przy Zarządzie Miejskim, odbyła się w dniu 24 bm. w obecności przedstawicieli ZMP tow. Ratajczaka reorganizacja tego kół. W skład nowego zarządu weszli ob. Jan Pietrzak — przewodniczący, Franciszek Nowakowski — wiceprzewodniczący i Olgierd Jarczyński — skarbnik. (Ms)

KURS POLITYCZNO-ORGANIZACYJNY DLA AKTYWISTÓW ZMP
W najbliższych dniach Powiatowy Zarząd ZMP w Zielonej Górze organizuje 8-tygodniowy kurs polityczno-organizacyjny dla aktywistów ZMP. Ponadto w pierwszych dniach czerwca zorganizowany będzie podobny 3-dniowy kurs w gminie Ploty i Czerwienk Wykladowcami kursów będą członkowie Zarządu Pow. ZMP.

KANDYDACY NA KURS PILOTAŻU
Powiat. Komenda „SP” przyjmuje podania kandydatów na kursy pilotażu silnikowego i instruktorów spadochroniarstwa.

Kandydaci winni mieć ukończonych 18 lat, świadectwo ukończenia 4 klas gimnazjum, kurs szubrowcowy II stopnia, oraz stan zdrowia kwalifikujący ich do służby wojskowej.

Blizszych informacji udziela kancelaria „SP” przy ul. Widok 13 w godz. 8-12.

UJĘCIE SPEKULANTA
Ob. Stanisław Modleski z Zielonej Góry, zam. przy ul. Gen. Sikorskiego 56, zatrzymany został przez Specjalną Komisję Kontroli Cen za sprzedaż masła po cenach wyższych od obowiązujących. Nieuczciwy kupiec za czyn swój odpowie przed Delegaturą Komisji Specjalnej w Poznaniu.

Służba Handlowa PKP w Zielonej Górze posiada również przodowników pracy

Nasz korespondent z terenu PKP tow. PUDEŁOWSKI donosi:

Łatwa jest sprawa typowania przodowników pracy w fabrykach, gdzie rodzaj sprawowanych prac jest uchwytany, podzielnym i niezależnym od nasilenia koniunktury. W służbie handlowej PKP problem ten natomiast wymaga skomplikowanych obliczeń.

Ten dział służby kolejowej jest zależny od nasilenia prze-



Szlafka Edmund

Nie jeden odbiorca przesyłek towarowych, otrzymując z daleka pożądaną towar, cały i świeży — nie zdaje sobie sprawy, ile wysiłku i starania robotników magazynowych na to się składa, ile orientacji, wprawy i odpowiedzialności dają w to magazynierzy kolejowi, nie wreszcie trudu i troski wkładają ten pracownik rachuby, kasy, czy kierownik służby, aby przewieźć i oddać we właściwe ręce przesyłkę towarową.

Jeśli mowa o przejazdach osobowych, to niestety zbyt utarło się wśród pasażerów, iż na kasjera biuletowego można tylko narzekać, wnosząc zażalenie, krytykować, a nawet obrażać.

Kabaciński Fl.

Wynik narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W odpowiedzi na apel Centrali Rolniczej zebrani postanowili przystąpić niezwłocznie do opracowania planów oszczędnościowych na rok 1949.

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W odpowiedzi na apel Centrali Rolniczej zebrani postanowili przystąpić niezwłocznie do opracowania planów oszczędnościowych na rok 1949.

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

W wyniku narad oszczędnościowych przeprowadzonych we wszystkich Gminnych Spółdzielniach i PZGS w powiecie, postanowiono zaoszczędzić w roku 1949 sumę zł 3 150 000, przekraczając plan nakreślony przez Centralę Rolniczą o 30%, (tp)

Młodzież pracująca „Ursusa”

garnie się do szkół oficerskich

W ubiegły wtorek odbyło się w „Ursusie” zebranie młodzieży pracującej zakładów, na którym przeprowadzono werbunek do szkół oficerskich. Po serdecznym przemówieniu dyr. Kocota, oraz przedstawicieli Wojska Polskiego por. Durasia z Szkoły Oficerskiej Broni Pancerniej i por. Tauba znalazło się 21 chętnych, którzy chcieliby swą naukę uzupełnić w szkołach oficerskich, uzyskując jednocześnie stopnie oficerskie.

Ta stosunkowo duża ilość zgłoszeń spośród uczniów świadczą bardzo dobrze o ich uświadczaniu się do Odrodzzonego Wojska Polskiego.

To, co dawniej było nieosiągalnym marzeniem każdego syna robotnika i chłopca staje się dziś realną możliwością. Polska Ludowa daje synom robotników i chłopów możliwość bezpłatnej nauki w szko-

łach oficerskich, z której oni chętnie korzystają. (el)

Obrazki gorzowskie

Pieski w Gorzowie nie uznają ruchu kłowego

W żadnym chyba mieście Lubuskiej nie płać się ulicami taką ilością psów różnej wielkości i rasy, jak właśnie w Gorzowie.

I nigdzie chyba nie wykazują one takiej pogardy dla szoferów, motocyklistów, rowerzystów i wozniców, jak u nas. Sygnały, dzwonki, gwizdy i krzyki nie mają dla nich żadnego znaczenia. Czworonożni gorzowianie uważają, że jeżdżnia przeznaczona jest wyłącznie dla ich figli i o czym powinni wiedzieć przede wszystkim... szoferzy

Ostatnio byliśmy świadkami, jak szofer nie chce przetrząść grzebień z zworkami zresztą kundlem, zatrzymał wóz, wyszedł z szoferki i grzebień uklonił się psiakowi, wskazując drogę wzdłuż chodnika. Strach jednak pomyśleć, co to będzie, gdy pewnego dnia wśród piesków gorzowskich wybuchnie wielkiżona.

Wtedy dopiero zabawa będzie na całego! (kr)

Książki KUK uczą i bawią

Niedzielne popołudnie. Jasna karetką pogotowia zielonogórskiej Ubezpieczalni Społecznej wyjeżdża cicho z miasta na szosę wiodącą do Czerwienki.

Wiesz czy jedzie po ciężko chorego? Nie. Tym razem rolę się zmieniły i nie pacjent do ambulatorium, lecz ambulatorium przyjeżdża do pacjenta.

W karetce usadowili się: chirurg dr Staniewicz, internista dr Guciewicz, pielęgniarka US Kolasiewicz i siostra Marszowska z PCK.

To pierwsza ekipa sanitarna, która realizując uchwałę podjętą przez lekarzy i tow. Ubezpieczalni, w związku z uroczystym Kongresu Związków Zawodowych daje początek pięknej i ofiarnej akcji docierania z pomocą do wsi najbardziej oddalonych od lekarza.

Wymarła wieś i pusta szkoła

Na pierwszy ogień poszła gromada Nietków, odległa o 22 km od Zielonej Góry.

— To ogromna wieś, żebyś tylko wszystkich zdążyli przyjąć, troszczy się już w drodze siostra Kolasiewicz.

Po pół godzinie wyjeżdżamy do wsi pustej i jakby wymarłej. Tłumaczymy to sobie deszczem, który pada coraz rzęsiściej. Zajeżdżamy do sołtysa, nie ma go w domu. Młode wyrostki patrząc nieufnie na na-

Ambulatorium w klasie

Przyniesione z sąsiedniej izby szkolnej dwa stoły, nakrywa prześcieradłem i ustawia na nich sterylizator z narzędziami, buteleczki z lekarstwami i środki opatrunkowe. Noże z karetki zastępują leżankę przy badaniu chorych w pozycji leżącej.

Gotowe ambulatorium czeka na pacjentów. Denerwująca jest ta cisza i pustka. Członko-

Gdzie są chorzy?

Ekipa była przygotowana na pracę 4 godzinną. Przez dwie godziny przyjęła 36 pacjentów, z których tylko kilku potrzebowało natychmiastowej pomocy lekarskiej. Więcej nikt się nie zgłosił.

Fakt ten ma swoją głęboką, lecz smutną niestety wymowę.

Tow. Hetmańska na posiedzeniu MRN w Zielonej Górze

W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 18 odbędzie się w górnej sali Teatru Miejskiego posiedzenie MRN, na które przybędzie przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Hetmańska. Ze względu na ważność omawianych spraw i osobę gościa w obradach spodziewany jest żywy udział przedstawicieli społeczeństwa Zielonej Góry. (Lg)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 853

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW:
Ważne telefony:
Straż Pożarna - alarmowy 800
Miliacja Obywatelska 555 i 666
Urząd Bezpieczeństwa: 307 i 308
Komitet Miejski PZPR 623
Pomiot Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia Ub. Społ 501
Komisariat Miliacji Obywatelskiej: 555
Komenda Powiatowa Miliacji Obywatelskiej: 666

Zarząd Miejski (Centrala) 602-604
Starostwo Powiatowe (Centrala): 611 — 613
Pogotowie nocne Ub. Społecznej i karetki do przewozu chorych: 501

Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wreszelskich nr 29 — 833
Apteka Ubezpiecz. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 336.

Repertuar kin:

SEŁONCE:

Od 26-31 s. 49 r. „Moja miła” — film prod. radzieckiej.

CAPITOL:

Od 23-29 s. 49 r. „Piękna przegródka” — film prod. francuskiej.

— O —

OTWARCIE ŚWIETLICY W SPB.

W ramach czynu przedkongresowego załogi Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gorzowie uruchomiona została nowa świetlica przy ul. Grobla 8. Pięknie urządzonej lokal przyczynia się niewątpliwie do zogniskowania działalności kulturalnej pracowników załogi SPB. (kr)

KONFERENCJA PRZECIWOPOŻAROWA W POW. KOMENDZIE MILICJI OBYWATELSKIEJ

Komenda Powiatowa MO., w trosce o właściwą organizację gotowości przeciwpożarowej na terenie fabryk, zakładów pracy i instytucji, zwołała konferencję kierowników placówek fabrycznych i zakładów pracy, na której omawiano sposoby zabezpieczenia wszystkich obiektów przed niebezpieczeństwem pożaru.

Konferencję prowadził Komendant powiatowy MO kpt. Tymofiejczyk. W konferencji wzięli również udział instruktorzy Straży pożarnych. (el)

DZIECI SPOWODOWAŁY POŻAR W JASINIECU

W gromadzie Jasiniec, należącej do gm. Bogdaniec, dzieci spowodowały groźny pożar w zabudowaniach ob. Zemlika. Mimo szybkiej interwencji Straży Pożarnej nie udało się uratować stodoły wraz z maszynami rolniczymi.

Szkody spowodowane pożarem wyniosły przeszło pół miliona zł. Pożar wzięliście dzieci poszkodowanego, bawiąc się z dziećmi sąsiadów w pobliżu stodoły. (el)

PRACOWNICY BUDOWY ELEKTROENERGETYKI W SZEREGACH TPR

Pracownicy Budowy Elektrowni Okręgowej w Gorzowie, w związku z podpisaniem przez imperialistów międzynarodowych, pakto-poinocno — atlantycznego, skiero-



KOBIETA

przeżył pracę i w domu...

W TWOIM DNIU...

LIGA KOBIET pracuje

Pewnego dnia przy zwiedzaniu Kliniki Położniczej w Poznaniu uderzył mnie wyraz twarzy, leżących na szpitalnych łóżkach kobiet. Była w tym spojrzeniu bezgranicznej szczęśliwości, spokojne skupienie i jakieś zapatrzenie się w swoje wewnętrzne życie. Ten wyraz szczęścia w połączeniu z otoczeniem szpitalnym i świadomością cierpienia, którym zdawały się być przeziębione mury, uderzył mnie tak dalece, że podzieliłam się swym wrażeniem z towarzyszącym mi lekarzem.

— Nie zapominajcie, — usłyszałam w odpowiedzi, — że nie jest to szpital w potocznym znaczeniu tego wyrazu, jesteście na oddziale położniczym. Te kobiety spełniły swoje przeznaczenie, którym jest tworzenie nowego życia, a nie ma rzeczy na świecie równającej się szczęściu, jakie stąd wypływa.

Widziałam inne wyrazy oczu matek. Widziałam matki, żegnające w latach hitlerowskiej niewoli swoje dzieci na

śmierć. Słyszałam z ust starej kobiety, której gestowcy powiedzieli, że dwie jej córki i syn poniosą śmierć: — Cóż robić. Dzieci moje miały rację...

Jeden z poetów rosyjskich Niekrasow powiedział, że „po śmierci męża, pociesz się najlepszą żoną, o przyjaciela zapomni najtkliwszy przyjaciel, ale istnieje na świecie jedno serce, które nie znajdzie ukojenia aż do grobu”.

W każdej matce jest dla jej dziecka słodycz i troska, coś niezmiennie kojącego i po-krzepiającego. Słusznie powiedziano, że dopóki żyje matka najbardziej dojrzały, stępany przeciwnościami losu, czło-wiek nie może czuć się starym. Dopiero gdy Ona umrze...

Wiele męstwa, ofiarności, poświęcenia wykazała po wszystkich czasach Matka-Proletariuszka, wychowująca z trudem głodną gromadkę swoich dzieci.

Obecnie w życiu Matki nastąpiła zmiana.

Żyjemy w czasach gdy ma-

cierność przestała być tylko prywatną sprawą kobiety. W Polsce Ludowej matkę i jej dziecko otacza się troskliwą, nieustanną opieką. Dla nich otworzono Stacje Opieki, żłobki i przedszkola, dziecińce i świetlice dziecięce. Dla dzieci i matek uchwalono zasiłki rodzinne, zapewniono 12-tygodniowy urlop macierzyń-

Jeszcze o jednej rzeczy należy pamiętać w Dniu Matki, — nikt tak jak Ona nie pragnie Pokoju. Bez względu na to czy skóra jej jest biała, czarna czy żółta, czy w jej oczach znajduje odbłask błękitna woda Wisły lub Wołgi, czy w żyłach jej płynie krew Południa czy Północy — Ona, która wydaje na świat swoje



Elżbieta Urbaniak ze swoim 2-dniowym synkiem Antosiem

ski, ufundowano Krzyże Zasługi dla wielodzietnych kobiet.

Życie Matki stało się łatwiejsze w krajach demokracji Ludowej. Porównajmy w jakich warunkach nasze młode robotnice wychowują dziś swoje dzieci, a w jakich wychowywały swoje ich matki i babki, a przekonamy się jaki szmat drogi mamy już poza sobą.

dzieci, nie chce by ginęły one w kwiecie wieku na krwym polu walk tylko dlatego, że kapitaliści muszą drogo sprzedać swoje armaty.

I to niezłomne pragnienie pokoju, cechujące Matki na całym świecie, nadaje kobiecie w obecnej dobie szczególnie międzynarodowe znaczenie.

Z. M.

Nasze sylwetki

Przodownicy pracy

Maria Lewandowska

Przebędowo w pow. obornickim jest majątkiem podległym Zarządowi PZH. Tam musieliśmy się udać aby poznać Marię Lewandowską przodownicę pracy i działaczkę społeczną.



— Opowiedzcie nam coś o sobie — rzekłam na wstępie — w jaki sposób stałicie się przodownicą pracy?

— Bardzo chętnie. Otóż urodziłam się w Przebędowie w 1927 r. Jestem córką robotnika rolnego, skończyłam 4 klasy szkoły powszechnej i od 1941 roku pracuję w majątku jako robotnica. W roku 1948 stanęłam do współzawodnictwa pracy i w stosunkowo krótkim czasie stałam się przodownicą. Pracę swoją bardzo lubię. Pamiętam zawsze o tym, że od pracy każdego z nas uzależniony jest ogólny poziom gospodarki naszego kraju i właśnie dlatego każda praca może nawet nieraz ciężka wydaje mi się lekka.

— Słyszałam, że byliście w Warszawie na zjeździe przodowników pracy.

— Ach! tak. Byłam tam w lutym i to było dla mnie wielkie przeżycie, zostałam wyróżniona, dostałam premię w wysokości 8.000 zł. Wszystko wydało mi się bajką, a w domu cieszyli się mocno i byli dumni, że w tak młodym wieku dostąpiłam tego zaszczytu.

Ruchem socjalnym kobiet żywo się interesuję od chwili, gdy zaczęłam pracować, jak również pracuję w organizacji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do której należę.

Maria Lewandowska robi sympatyczne wrażenie, jest prosta w

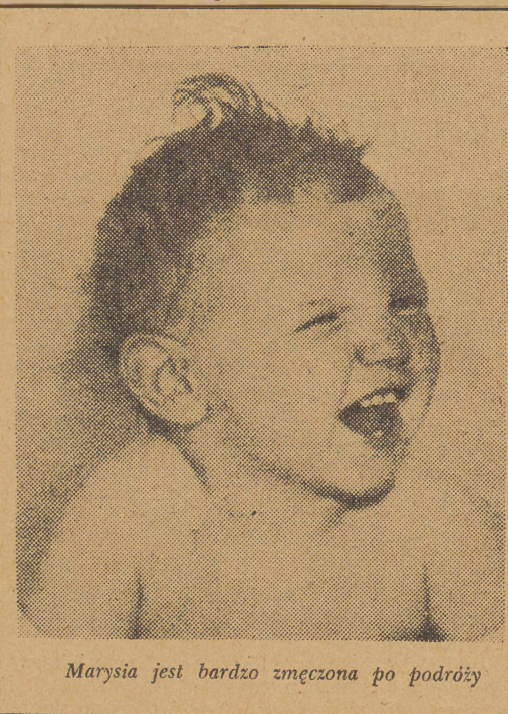
obejściu i szczerą, ma miły uśmiech. Wcale się nie dziwię, że była tak lubiana, jako prezesa ZMP. Obecnie wybrano ją ponadto na członka Rolnej Rady Zakładowej. Dziękując jej za te wszystkie szczegóły, żegnam miłą blondyneczkę, mając nadzieję, że w przyszłości jeszcze niejako o niej posłyszę. (Sc)

Wśród białych łóżeczek i kojców

Izba Dworcowa Matki i Dziecka w Poznaniu gościła w ciągu trzech tygodni 3000 dzieci

Jedną z najbardziej aktywnych placówek Ligi Kobiet na terenie Poznania jest Izba Dworcowa Matki i Dziecka.

Wchodząc do izby przy peronie I. Jest to rodzaj poczekalni, gdzie stoją stoły, wygodne szerokie ławki z oparciami, mniejsze stoliki z krzeselkami dla dzieci, leżaki, na których spoczywają strudzone matki, oraz kojce, którymi nie raz jeździ po całej izbie, poruszany przez małego szkraba, nie umiającego jeszcze chodzić. W drugiej izbie, gdzie mieści się 8 białych łóżeczek z siatkami, opatrzonych schludną pościelą, wita mnie kierowniczka i uprzejmie pokazuje urządzenie szpitalni, w której małeństwa mogą się wyspać i wypocząć. Jest też wanienka do wykąpania „brudasów”, których nie brak po podróży, są za-



Marysia jest bardzo zmęczona po podróży

bawki, lalki i misie dla uciechy milusińskich, przebywających tu dłużej, apteczka podręczna i szafa z bielizną. Niektórym matkom udeziła się stąd nieraz pieluszek.

— A jak długo pozostają tu matki z dziećmi? — pytam.

— Zasadniczo nie wolno się tu dłużej zatrzymywać niż od pociągu do pociągu. Dzieci otrzymują posiłki, jak kaszki, kleiki, mleko lub kawę, herbatki ziołowe, gdy są cho-

re, chociaż z zasady chorych dzieci nie przyjmuje się, aby nie zarażać innych. Naogół matki są wdzięczne za opiekę nad dziećmi, ale są też takie panisusie, które żądają od nas jarzynek, ryżu, niemal kotletów. Nie rozumieją, że to nie jest restauracja, a jedynie chwilowy etap, dla strudzonych matek i dzieci.

Frekwencja od kilku miesięcy bardzo wzrosła w Izbie Dworcowej, która została przejęta przez Ligę Kobiet w listopadzie od Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej.

W styczniu przez Izbę przewinęło się 1.500 dzieci, w lutym 1.900, w marcu 2.400, w kwietniu 3.500, a w maju było już 3.000 dzieci. Podczas Targów bywały takie dni, że przyjmowano dziennie ponad 80 matek i tyleż dzieci. Można sobie wyobrazić co za zgłęb i hałas tu wtedy panował i jak opiekunkki Izby Dworcowej musiały być nie raz zmęczone.

— Ale do tego jesteśmy przyzwyczajone — lubimy naszą pracę, i cieszymy się z jej wyników. Niedawno sam Marszałek Zymierski nas odwiedził, będąc na Targach i był zadowolony z troskliwej opieki roztaczanej nad matkami i ich dziećmi. Wypytywał się o różne szczegóły, dotyczące naszej pracy i widać było szczere zainteresowanie się tą tak potrzebną społeczną placówką — kończy z przejęciem kierowniczka.

Scibor

KĄCIK MODY



Na wycieczkę za miasto radzimy ubrać się w kretonową sukienkę, zapinaną z przodu, którą można nałożyć na szorty, względnie w praktyczną sukienkę naraniączkach z bolerką, obecnie tak bardzo modnym.